

GŁOS KATOLICKI

Nr 41 (2026) Rok XLV 24.11.2002

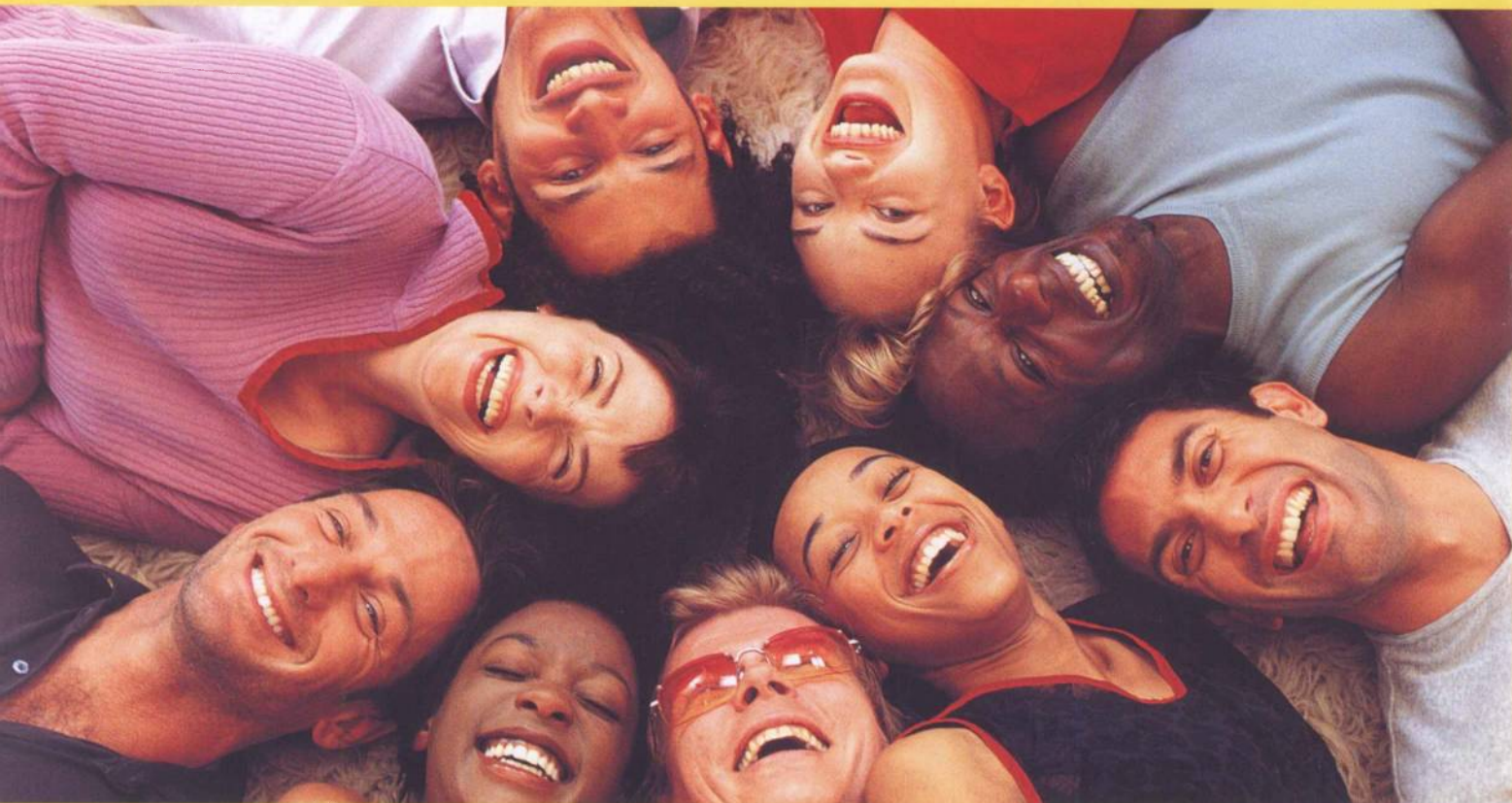
CHRYSTUS WODZEM!
CHRYSTUS KRÓLEM!
CHRYSTUS ZBAWCA!

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Ikona: "Chrystus Król" - Słowacja XVIIw.

1,40 euro

Souriez...



...il y a plus de 150 000 € à gagner !

Du 4 novembre au 7 décembre 2002, avec le "Grand Jeu Sourire" Western Union et La Poste, la chance peut vous sourire...

A chaque transaction Western Union, vous transférez votre argent en toute sécurité et en plus vous recevez un bulletin de participation au "Grand Jeu Sourire".

Alors grattez vite et laissez la vie vous sourire !

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

VOUS POUVEZ ÉGALEMENT OBTENIR UN BULLETIN DE PARTICIPATION EN NOUS FAISANT LA DEMANDE PAR COURRIER. ADRESSEZ VOS COORDONNÉES SUR PAPIER LIBRE À WESTERN UNION/LA POSTE "GRAND JEU SOURIRE" - LPV - 89515 VERON CEDEX (EN REPORTANT LE N° LIBRE RÉPONSE 00912 SUR L'ENVELOPPE. NE PAS AFFRANCHIR).

Extrait du règlement : Jeu gratuit sans obligation d'achat se déroulant du 4/11 au 7/12/2002 inclus. Au total 450.000 bulletins-jeu (dans la limite des stocks disponibles) obtenus soit lors d'un transfert Western Union dans l'un des bureaux de La Poste participant à l'opération (plus de 1800), soit en écrivant sans affranchir à WESTERN UNION/LA POSTE "Grand Jeu Sourire" - LPV - LIBRE RÉPONSE n°00912 - 89515 VERON CEDEX. Un seul gain par participant et par foyer sur toute la période du jeu. À gagner 175 000 € au total (1 prix de 10 000 €, 25 de 1 000 €, 1400 de 100 €). Règlement complet déposé chez Maître Vaudet, huissier de justice à Sens, et disponible dans les bureaux de La Poste participants, ou sur simple demande en écrivant sans affranchir à l'adresse du jeu précitée.

**Du 4 novembre au 7 décembre 2002
rendez-vous à**

LA POSTE 

(0,15 € TTC/min.)



telegram do Czytelników

24 listopada 2002

Otwieram gazetę, włączam telewizor i boję się, że znowu, podczas mojego snu lub godzin pracy, na świecie zdarzą się namordować setki kolejnych ofiar. Nerwowo wpatruję się w lektorkę kolejnych - najświeższych wiadomości, która zaraz oznajmi, że jedni terroryści w odwecie na drugich terrorystach, zrównali z ziemią kolejny dom, wieś, wysadzili w powietrze autobus. Czy na tym polega człowieczeństwo? Czy ludzkość nie potrafi inaczej? Jesteśmy potwornie prymitywnymi istotami. A mnie się marzy dziennik telewizyjny bez śmierci, bez głodu, bez kłamstwa, bez zła. (W.R.)

polemiki

KULTURKAMPF EUROPEJSKI

Prasa codzienna doniosła, że europejski parlamentarzysta polskiego pochodzenia, pan Jaś Gawroński wyraził obawę, iż po wejściu do Unii Europejskiej Polska może wnieść do tamtejszych politycznych obyczajów własne ekscesy parlamentarne. Jeśli takie obawy są żywe w Europie wspólczesnej, to trzeba powiedzieć, że mają one bardzo długą tradycję. W czasach stanisławowskich wystawiany był ponoć w Holandii rodzaj skeczu, przedstawiający polski Sejm. Kulminacyjnym momentem spektaklu było otwarcie worka pełnego żywych wróbli. Wróble miały się po sali, napelniając ją straszliwym świergotaniem, wreszcie otwierano okna, ptaki wylatywały i zapadała cisza. Pomysł, nie da się ukryć, ciekawy i efektowny, ale skąd właściwie takie zainteresowanie polskim Sejmem w Holandii? Być może, wywoływały je pewne osobliwości polskiego parlamentaryzmu, ale nie można też wykluczyć, że zarówno to zainteresowanie, jak i forma, w jakiej się objawiało, były następstwem zabiegów sąsiadów Polski. Sąsiadom tym bowiem bardzo zależało na przedstawieniu Rzeczypospolitej jako kraju zupełnie niezdolnego do samodzielnego istnienia, pogrążonego w anarchii i tak dalej, żeby łatwiej przekonać europejską opinię do akceptacji rozbiorów. Dzisiaj już wiadomo, że imperatorowa Katarzyna czasami nawet zalegała z wypłatą żołdu dla oficerów, byle tylko zapłacić w terminie Franciszkowi Marii Arouet, czyli Wolterowi, który za te pieniądze udawał gorącego wielbiciela „Semiiramidy Północy”, czyli - wedle własnych jego słów - „katarzyniarza”. Zapoczątkował w ten sposób pewną tradycję, dzisiaj uznawaną już powszechnie przez media i parlamentarzystów za obowiązujący standard. Gałczyński w „Notatkach z nieudanych rekolekcji paryskich” przedstawił ją tak: „Posadę przecie mam w tej firmie kłamstwa, żelaza i papieru. Kiedy ją stracę, kto mnie przyjmie?” Ale co z tego, że to kłamstwa, jeśli to właśnie one idą w świat i kształtują opinię? I Katarzyna, i Fryderyk pruski doskonale wiedzieli, że nieważne, jak jest naprawdę; ważne - jak przedstawiają to środowiska opiniotwórcze. A wiadomo już od starożytności, że nie ma takiej bramy, której nie przeszedłby osioł obładowany złotem. Otwierają się przed nim zwłaszcza bramy salonów opiniotwórczych.

Sejm polski ma wiele wad, ale, powiedzmy sobie szczerze, źle się dzieje również w państwie duńskim. Tak się akurat złożyło, że kiedy Polska pogrążyła się w straszliwym kryzysie parlamentaryzmu (który, mówiąc nawiasem, zakończył się, jak to u nas, wesołym oberkiem), w Danii zwołany został kongres czeczeńskiej diaspory. W charakterze najważniejszego uczestnika przybył nań pan Achmed Zakajew, jako delegat prezydenta Czeczenii, Asłana Maschadowa. Traf chciał, że w tym czasie terroryści czeczeńscy opanowali moskiewski teatr. Wojsko nie widziało innego sposobu, jak tylko wytruć ich gazem.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

[ROZDZIERZANIE...]

- PO TURCJI, ROSJI I UKRAINIE
W BRUKSELI OPRACOWUJĄ
PODOBNO WARUNKI PRZYJĘCIA
CHIN DO EUROPY...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

PANTOKRATOR

Dzieje artystów i ich dzieł są warunkowane przemianami społeczno-politycznymi, określoną tradycją, kulturą, także religią. Sztuka od początku istnienia świata służyła wiernie panującym. Kiedy gigantyczne Cesarstwo Rzymskie rozpadło się na dwie części, kultura - idąc za głosem obowiązującej i wyznawanej na tych obszarach religii - skupiła się jakby na dwóch antypodach. Wschód i Zachód bezsprzecznie rywalizowały ze sobą o prymat. Za panowania cesarza Konstantyna (324 - 337) Nowym Rzymem stał się Konstantynopol. Tak zwany cywilizowany świat przeniósł się nad Bosfor i przez nawracanie na nową religię ludności z wielkiej równiny Europy Wschodniej, z Bałkanów i Kaukazu, stworzył możliwość uкоренienia się chrześcijaństwa na Wschodzie. Nowa religia, jaką zaczęło stawać się chrześcijaństwo, nie pozostawała wolna od konfliktów. Na Wschodzie widoczniej i bardziej namacalnie zaznaczało się dziedzictwo helleńskiego spirytualizmu. Nieunikniona stała się konfrontacja z islamem. Trudne do pokonania okazało się dziedzictwo kulturowe, które doprowadziło w końcu do powstania ruchu ikonoklastycznego, popieranego w początkach VIII wieku przez cesarzy Leona III i Konstantyna V. Dla historii Europy ogromne znacznie miał spór o rolę sztuki w Kościele. Ów spór stał się jednym z powodów odrzucenia przez grekojęzyczne prowincje Cesarstwa Rzymskiego zwierzchnictwa łacińskiego papieża. Budowane miejsca kultu nie przysparzały tylu kłopotów, co dekoracja ich wnętrz. Nie stawiano posągów Jedynemu Bogu, w czym zgodni byli chrześcijanie, natomiast zdania były podzielone w kwestii malarstwa religijnego. W zachodniej części Imperium Romanum dekoracjom ściennym sprzyjał sam papież Grzegorz Wielki. Natomiast na Wschodzie od 754 roku przewagę uzyskali ikonoklasty. Dopiero Drugi Sobór Nicejski w 787 roku położył kres zażartym sporom, przywracając kult obrazów, przyczynając się na nowo do typologicznego i artystycznego rozwoju malarstwa ikonowego.



Ikona to wizerunek, którego zadaniem jest wprowadzanie wiernych w tajemnice wiary. Ikona ma przypominać o tym, co niewidzialne. „Ikona ma być świadectwem wiary Kościoła we wcielenie.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LITURGIA SŁOWA

CHRYSTUSA KRÓLA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Ez 34,11-12.15-17

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan Bóg: „Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie”. Do was zaś, owce moje, to mówi Pan Bóg: „Oto Ja osądzę poszczególnie owce, barany i kozły”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15,20-26.28

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

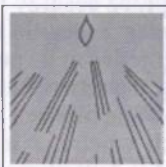
EWANGELIA

Mt 25,31-46

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugih, jak pasterz oddzieli owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” Król im odpowie: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”. Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili”. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Tout ce que vous avez fait à l'un de ces petits..., c'est à moi que vous l'avez fait. (Mt 25, 40)



Nous voici parvenus au seuil d'une nouvelle année liturgique. Que nous réserve-t-elle? Nous ne le savons pas! Depuis un certain 11 septembre, le monde est devenu bien fragile. Chaque jour, les médias nous livrent les horreurs et les drames humains: hier Moscou, aujourd'hui San Juliano, demain? La famille connaît elle aussi bien des difficultés. Face à la „société de consommation”, du bien-être et du confort, les parents ont tendance aujourd'hui à se désolidariser de leurs responsabilités, de sorte que les enfants sont livrés à eux-mêmes et en quête de repères dans la vie. D'autre part, les jeunes couples se font et se défont tout aussi rapidement...

Devons-nous baisser les bras devant ces „nouvelles situations de sang et de violence”, comme le souligne le Pape Jean-Paul II dans sa dernière lettre apostolique sur le Rosaire, devant la crainte pour l'avenir de la famille, „cellule de la société”?

Certes Non! Le chrétien est un homme porté par l'espérance. La fête du Christ, Roi de l'Univers nous le rappelle: elle nous rappelle que tout est dans les mains de Dieu.

FETE DU CHRIST, ROI DE L'UNIVERS



Christ est Roi, car Il est le Seigneur de la vie et de la mort, „parmi les morts, le premier ressuscité”, „le Chemin, la Vérité et la Vie.” *Christ est Roi*, parce qu'Il est l'Amour de Dieu, qui, du haut de sa Croix, rassemble à Lui toute la famille humaine dispersée, blessée, divisée.

Christ est Roi, car Il est le Fils de Dieu, „par qui tout a été créé”, l'Alpha et l'Oméga, le Commencement et la Fin de tout. Son Royaume n'est pas de ce monde; c'est un Royaume d'amour, de vérité, de justice et de paix.

A l'occasion du Grand Jubilé de l'An 2000, le pape Jean-Paul II nous a invités à tourner notre regard d'espérance vers le Christ „Roi des rois”. Il nous a appelés à „avancer au large” (Duc in altum) pour Le suivre en Son chemin. Mais on ne peut suivre le Christ sans vraiment L'aimer, ni L'aimer sans vraiment Le connaître. Si la deuxième année de ce nouveau millénaire a été consacrée à l'approfondissement de notre connaissance de Jésus comme Sauveur, celle qui s'ouvre devant nous, nous invite à L'aimer davantage:

„Tout ce que vous avez fait à l'un de ces petits qui sont mes frères, c'est à moi que vous l'avez fait.”

Méditons aujourd'hui l'évangile du Christ Roi. Il renferme la clé d'un monde plus juste et plus fraternel. Il s'adresse à chacun de nous, car de cet „amour” dont il est question, nos coeurs et nos familles n'en ont malheureusement jamais assez...

KS. DANIEL ŻYLIŃSKI

ROSARIUM VIRGINIS MARIAE (4)

WSPOMINANIE CHRYSTUSA Z MARYJĄ

13. Kontemplować z Maryją to przede wszystkim wspominać. Należy jednak rozumieć to słowo w biblijnym znaczeniu pamięci (zakar), która aktualizuje dzieła dokonane przez Boga w historii zbawienia. Biblia jest opisem zbawczych wydarzeń, które mają swój punkt kulminacyjny w samym Chrystusie. Wydarzenia te nie należą tylko do „wczoraj”; są także „dniem dzisiejszym” zbawienia. Aktualizacja ta urzeczywistnia się w szczególnie sposób w liturgii: to, czego Bóg dokonał przed wiekami, nie dotyczy jedynie bezpośrednich świadków tych wydarzeń, ale swym darem łaski dosięga ludzi wszystkich czasów. Dotyczy to w pewien sposób także każdej innej praktyki pobożnej zbliżającej nas do tych wydarzeń: wspominać je w postawie wiary i miłości oznacza otwierać się na łaskę, jaką Chrystus uzyskał dla nas przez swe tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania.

Dlatego, jeśli raz jeszcze za Soborem Watykańskim II należy potwierdzić, że liturgia jako sprawowanie kapłańskiego urzędu Chrystusa i jako kult publiczny jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc,¹⁵ to trzeba także przypomnieć, że życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej liturgii. Choć bowiem chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, powinien także wejść do swego mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca (por. Mt 6, 6), a nawet, jak uczy Apostoł, winien modlić się nieustannie (por. 1 Tes 5, 17).¹⁶ Różaniec ze swą specyfiką przynależy do tej urozmaiconej scenerii modlitwy „nieustannej”, a jeśli liturgia, jako działanie Chrystusa i Kościoła, jest zbawczym działaniem w pełnym tego słowa znaczeniu, to różaniec, jako medytacja o Chrystusie z Maryją, jest zbawienną kontemplacją. Zagłębianie się, tajemnica po tajemnicy, w życie Odkupiciela sprawia bowiem, że to, co On zdziałał, a liturgia aktualizuje, zostaje dogłębnie przyswojone i kształtuje egzystencję.

UCZYĆ SIĘ CHRYSTUSA OD MARYI

14. Chrystus jest Nauczycielem w całym tego słowa znaczeniu, jest objawiającym i samym Objawieniem. Nie chodzi jedynie o nauczanie się tego, co głosił, ale o „nauczanie się Jego samego”. Jakaż nauczycielka byłaby w tym biegłęjsza, niż Maryja? Jeśli ze strony Boga to Duch Święty jest wewnętrznym Nauczycielem, który prowadzi nas do pełnej prawdy o Chrystusie (por. J 14, 26; 15, 26; 16, 13), wśród istot stworzonych nikt lepiej od Niej nie zna Chrystusa; nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium.

Pierwszy ze „znaków”, jakie uczynił Jezus - przemienienie wody w wino na weselu w Kanie - ukazuje nam Maryję właśnie w roli Nauczycielki, gdy zachęca sługi do wykonania polecenia Chrystusa (por. J 2, 5). Możemy sobie wyobrazić, że taką rolę spełniała Ona wobec uczniów po wniebowstąpieniu Jezu-

sa, gdy pozostała z nimi oczekując na Ducha Świętego i umacniała ich w pierwszej misji. Przechodzić z Maryją przez sceny różańca to jakby być w „szkole” Maryi, by czytać Chrystusa, by wnikać w Jego tajemnice, by zrozumieć Jego przesłanie.

Szkola Maryi okazuje się tym skuteczniejsza, jeśli pomyśleć, że prowadzi ją Ta, która uzyskuje dla nas w obfitości dary Ducha Świętego, a zarazem daje nam przykład owej pielgrzymki wiary,¹⁷ w której jest niezrównaną Mistrzynią. Wobec każdej tajemnicy swego Syna zachęca nas Ona, jak to było przy zwiastowaniu, do zadawania z pokorą pytań, które otwierają na światło, by na koniec okazać zawsze posłuszeństwo wiary: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa (Łk 1, 38).

UPODABNIAĆ SIĘ DO CHRYSTUSA Z MARYJĄ

15. Istotnym znamiem duchowości chrześcijańskiej jest wysiłek ucznia, by upodabniać się coraz bardziej do swego Mistrza (por. Rz 8, 29; Flp 3, 10. 21).

Wylanie Ducha Świętego w chrzcie wszczepia wierzącego jako latorośl w krzew winny, którym jest Chrystus (por. J 15, 5), czyni go członkiem Jego mistycznego Ciała (por. 1 Kor 12, 12; Rz 12, 5). Tej istniejącej od początku jedności musi jednak odpowiadać droga coraz większego upodabniania się do Niego, które winno coraz bardziej ukierunkowywać postępowanie ucznia zgodnie z „logiką” Chrystusa: To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie (Flp 2, 5). Zgodnie ze słowami Apostoła trzeba przyoblec się w Chrystusa (Rz 13, 14; Ga 3, 27).

Na duchowej drodze różańca, opartej na nieustannym kontemplowaniu - razem z Maryją - Chrystusowego oblicza, ten wymagający ideał upodabniania się do Niego jest osiągnięty przez obcowanie, które moglibyśmy nazwać przyjacielskim. Wprowadza nas ono w naturalny sposób w życie Chrystusa i pozwala nam jakby oddychać Jego uczuciami. W związku z tym bł. Bartłomiej Longo stwierdza: Jak dwóch przyjaciół, którzy często razem przestają, zazwyczaj upodabnia się również w obyczajach, tak też my, prowadząc serdeczne rozmowy z Jezusem i Maryją przez medytowanie tajemnic różańca i rozwijając razem to samo życie przez komunie, możemy, na ile byłaby do tego zdolna nasza małość, stać się do Niego podobni i nauczyć się od tych najwyższych przykładów życia pokornego, ubogiego, ukrytego, cierpliwego i doskonałego.¹⁸

C.d.n.

Przypisy: 15 Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 10. 16 Tamże, 12. 17 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 58. 18 *I Quindici Sabati del Santissimo Rosario*, wyd. 27, Pompei 1916, s. 27.



życie Kościoła

KRAJ

□ W służbie wolności i pokoju. Ojciec Joachim Andrzej Dembicki, paulin, we wtorek 5 listopada czasie uroczystej Mszy św. przed Cudownym Obrazem na Jasnej Górze złożył na ręce Generała Zakonu Paulinów o. Izzydora Matuszewskiego 7 najcenniejszych medali i odznaczeń przyznanych mu za zasługi przez ponad 20 lat służby kapelana w armii USA. „To, że jestem w Zakonie Paulinów i służyłem w wojsku zawdzięczam Matce Bożej. Jej się należę i Jej ofiaruję wszystkie moje odznaczenia i medale. Tu, na Jasnej Górze jest najwłaściwsze miejsce na ich złożenie” - wyznał o. Joachim. W sumie o. Dembicki otrzymał 18



wysokich odznaczeń na czele z Bronze Star Medal (Medalem Brązowej Gwiazdy), którym został udekorowany po wojnie o wolność Kuwejtu w 1991 r. „Służba kapelana była pełna błogosławieństwa. Służyłem dla żołnierzy i ich rodzin. To wotum to skromny wkład Zakonu Paulinów w historię USA i historię pokoju” - stwierdza o. Joachim. W Zakonie Paulinów o. Joachim jest od 43 lat, a kapłanem jest od 35 lat. Od 1976 r. służbę kapelana armii USA pełnił w: USA, Niemczech, Korei Płd., Kuwejcie, a w ostatnim czasie koordynował pracę kapelanów 11 państw na Synaju w Egipcie. Po ponad 20 latach służby wojskowej jako podpułkownik w stanie spoczynku pozostaje we wspólnocie paulinów w Australii. Jest także autorem tomiku poezji.

ZAGRANICA

□ Polska Misja Katolicka „Amsterdam” zaprasza od 1 Niedzieli Adwentu na Internetowe Rekolekcje Adwentowe dla Polonii i nie tylko. Rekolekcje prowadzi ks. Andrzej Sowowski SChr z Aulnay-sous-Bois (Francja). Nauki rekolekcyjne i informacje można znaleźć na stronie PMK „Amsterdam”:

www.pmkamsterdam.nl lub
e-mail: info@pmkamsterdam.nl



z kraju

□ Frekwencja w II turze wyborów samorządowych wyniosła 35%. Polacy w kraju wybrali władze lokalne, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Na 16 miast wojewódzkich, w 12 będą rządzić politycy związani z prawicą, w 4 - z SLD. Przedstawiamy zwycięzców II tury wyborów w większych miastach w porządku alfabetycznym: **Biała Podlaska** - A. Czapski (centroprawica); **Białystok** - R. Tur (ZChN - Białostockie Porozumienie Prawicy); **Bielsko Biala** - popierany przez PO Kruwult; **Bydgoszcz** - K. Dombrowicz (Bydgoskie Porozumienie Obywatelskie - PO); **Częstochowa** - T. Wrona - b. poseł AWS); **Elk** - J. Nowakowski - SLD; **Gdańsk** - P. Adamowicz - PO (72,3%); **Gniezno** - Dziel z „Nowego Gniezna” popieranego przez UPR, PO i PiS; **Grudziądz** - A. Wiśniewski - środowiska miejscowej prawicy; **Jelenia Góra** - J. Kusiak - SLD; **Kielce** - W. Lubawski - centroprawica; **Kolobrzeg** - H. Bieńkowski - Centroprawica Razem; **Kraków** - J. Majchrowski popierany przez SLD i PSL pokonał w stosunku 50,5% do 49,5% J. Lassotę z UW; **Lublin** - A. Pruszkowski (LPR i PiS); **Łódź** - J. Kropiwnicki z ZChN - 56,8%; **Nowy Sącz** - Wiktor z SLD; **Olsztyn** - Cz. Małkowski z SLD; **Ostrowiec Świętokrzyski** - J. Szostak z SLD; **Pila** - Kosmatka z SLD; **Płock** - Milewski z PiS; **Poznań** - R. Grobelny z PO, który uzyskał 65,8% pokonując Szczęsnego Kaczmarka z UW; **Przemysł** - R. Choma - „Prawica Razem”; **Puławy** - Grobel - Prawica Puławska (UPR, PO, ZChN); **Rzeszów** - T. Ferenc - SLD; **Słupsk** - Kobylński z SLD; **Szczecin** - M. Jurczyk - niezależny; **Suwałki** - Grajewski z SLD; **Tarnobrzeg** - Dziubiński z Porozumienia Prawicy; **Tarnów** - M. Bień - PO i PiS; **Toruń** - M. Zalewski - niezależny - lewica; **Wałbrzych** - P. Kruczkowski popierany przez PiS, PO i LPR; **Wrocław** - Wł. Skrzypek - b. poseł AWS; **Wrocław** R. Dutkiewicz (PO i PiS); **Zakopane** - P. Bąk - środowiska Solidarności; **Zamość** - M. Zamoyski (62,3%); **Zielona Góra** - Bożena Ronowicz - centroprawica. W **Warszawie** wygrał Lech Kaczyński (PiS), który uzyskał 70,5%, pokonując kandydata SLD - Balickiego. Frekwencja w stolicy wyniosła 36,4%.

□ Pomimo, że rządząca koalicja wprowadziła najwięcej radnych do sejmików wojewódzkich, w większości kraju wygrały miejscowe koalicje zawiązywane przez środowiska prawicy występującej pod różnymi nazwami.

□ Po wyborach trwa zawiązywanie koalicji, które przejmą władzę w poszczególnych województwach. Uwagę zwraca

ca coraz szersza współpraca SLD z Samoobroną.

□ Rosja zażądała od Polski oficjalnymi kanałami dyplomatycznymi zamknięcia Czecheńskiego Biura Informacji w Krakowie. Opinia przedstawiona resortowi dyplomacji przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego stwierdza, że Biuro nie narusza polskiego porządku prawnego i żaden z jego działaczy nie jest zamieszany w działalność terrorystyczną. W Polsce przebywa 4,5 tysiąca czecheńskich uchodźców.

□ Prezydent Kwaśniewski przebywał w Austrii. W Wiedniu spotkał się z prezydentem tego kraju T. Kleistilem.

□ Oficjalną wizytę w Warszawie składał premier Słowacji M. Dziurinda, który określił nasz kraj jako „partnera strategicznego” dla Bratysławy.

□ Kilkogodzinna „robocza” wizytę w Warszawie złożył kanclerz Niemiec G. Schroeder. Rozmawiano o integracji europejskiej.

□ Forum św. Wojciecha zaapelowało do parlamentarzystów, by po wejściu do UE została zagwarantowana suwerenność polskiego prawodawstwa w dziedzinie praw człowieka i rodziny.

□ Nowy ton w wypowiedziach polityka SLD Oleksego, który zapowiada walkę z „drakońskimi i imperialnymi żądaniami UE”, które pojawiły się w ostatnich tygodniach negocjacji akcesyjnych.

□ 64% ankietowanych w Polsce negatywnie oceniło rząd Millera. Dobrego zdania o gabinecie koalicji SLD-UP-PSL jest tylko 27% badanych.

□ Stocznioy z Gdyni od 5 miesięcy zamiast poborów otrzymują jedynie zaliczki na ich poczet.

□ Wysokość rocznych zarobków w Polsce, które nie będą w 2003 podlegały opodatkowaniu ustalono na 2789 zł. (ok. 725 euro).

□ Amerykańska firma Lockheed proponuje Polsce w zamian za zakup myśliwców F-16 pakiet umów offshorowych w wysokości 8 miliardów dolarów. Oferty konkurencji są trochę niższe.

□ Brytyjska sieć handlowa Tesco wprowadza do swoich supermarketów w Wielkiej Brytanii polskie towary, które otrzymały wcześniej znak - „Teraz Polska”. Czekamy na podobny krok ze strony obecnych w Polsce supermarketów francuskich.

□ Brytyjski Rover, który interesuje się zakładami upadłego Daewoo na Żeraniu, chciałby umieścić w naszym kraju produkcję swojego modelu „45” oraz jednego z modeli „MG”.

□ Rząd przygotowuje nowe prawo, które zaostriży kontrolę techniczną aut sprowadzanych z zagranicy, co ma ograniczyć prywatny import pojazdów.

□ Wydawca „Gazety Wyborczej” - spółka Agora po przejęciu firmy Prószyński i S-ka - Czasopisma, kupiła kolejne 4 tytuły prasy związanej z motoryzacją.

TUREK U BRAM CZYLI ESKIMOS EUROPEJCZYKIEM

Nad Bosforem zwyciężyła w wyborach parlamentarnych Partia Sprawiedliwości i Rozwoju. Patrząc na nazwę tego ugrupowania można by pomyśleć, że jest to partia komunistyczna, trockistowska, skrajnie lewicowa czy centroprawicowa Lecha Kaczyńskiego. Tymczasem nic z tego. Ugrupowanie walczące o sprawiedliwość i rozwój skupia „umiarkowanych, demokratycznych muzułmanów” tureckich.

Czy wyznawca islamu może w ogóle być umiarkowanym? Czy może być demokratą? Czy muzułmanin z tureckiej partii, która wygrała wybory, szybciej znajdzie język z działaczem Samoobrony, SLD czy Prawa i Sprawiedliwości? Albo z partią prezydenta Francji Jacquesa Chiraca - bądź co bądź też konserwatyści - tak jak i zwycięzca znad Bosforu? Od czasu mistrzostw świata w piłce nożnej w Korei i Japonii, gdzie Turcy zdobyli trzecie miejsce i od chwili, gdy Galatasaray Stambuł sięgnął po najwyższe trofeum w europejskich pucharach - Turcja nie wbiła takiego klina tym wszystkim, którzy myślą o sobie - „my - Europejczycy”. Swego czasu, pewien bułgarski pisarz twierdził, że Europa kończy się na Dunaju. To, co się stało w Turcji zmusiło nas do zastanowienia się nad granicami nie tylko kontynentu europejskiego, ale i europejskości - owej jedynej w swoim rodzaju cieniutkiej tkanki, która nas wszystkich oplata i która przez tysiąclecia tkala i tworzyła to, czym jest teraz nasz świat. I to z całym szacunkiem dla Inków i Azteków, dla Chińczyków, ich papieru, prochu i baśni, perskiej poezji i sztuki warzenia piwa, dla sztuki doliny Nigru i dla dominacji „made in USA” w XX wieku. Zerknijmy na jedyny mechanizm jednoczący nas wszystkich - Ziemię - na piłkę nożną. W eliminacjach do mistrzostw Europy grają, i nikt nie kwestionuje ich europejskości - mieszkańcy Wysp Owczych i Islandii - chociaż mało kto pamięta, że to na wyspie gejzerów powstał najstarszy parlament Europy czyli świata, a dalej - Armenia i Azerbejdżan, które z wyżyn przepysznego Kaukazu widzą raczej Teheran i Kabul niż Warszawę czy Londyn. Wreszcie w eliminacjach występuje Izrael, który chociaż utworzony przez Żydów Środkowoeuropejskich bliższy jest geograficznie i pod względem mentalności Libanowi, Syrii, ale też i Rosji. Sposób, w jaki Putin traktuje Czechenów przypomina do złudzenia konflikt izraelsko-palestyński w wydaniu premiera Ariela Sharona. Ta sama retoryka, ta sama wiara w zdławienie oporu siłą, ta sama siła przebicia na arenie międzynarodowej. Doszło do tego, że Putin nauczył się od Sharona niszczenia domów czecheńskich terrorystów z teatru w Moskwie, tak jak premier Izraela czyni to z domami Palestyńczyków w Dżeninie czy w Hebronie. Putin na razie niszczy domy terrorystów, a nie separatystów. Rosja przebąkuje o tym, że w przyszłości chciałaby do Unii Europejskiej. I przyjmowane to jest z pełnym zyczliwością potakiwaniem, że kiedyś, i że owszem. Izrael też w przyszłości - nie tak znów bardzo odległej, skłonny byłby zamienić szekle na euro i

też nikt przeciwko temu nie protestuje. I tutaj nagle wyskoczyła na scenę Partia Sprawiedliwości i Rozwoju. Dlaczego w tureckim i islamskim wydaniu te dwa słowa wywołują tak wiele kontrowersji? Dlaczego Valéry Giscard d'Estaing z wrodzoną sobie dzielnością (w końcu to on jako pierwszy i jak na razie bez naśladowców zjechał na nartach po jednej ze ścian Mont Blanc), a zatem z dzielnością jawnie kłócącą się z pełnym hipokryzji przestępowaniem z nogi na nogę Europy, otwarcie stwierdził, że przyjęcie Turcji do Unii to koniec tej ostatniej? Przecież od dawna Brytyjczycy powtarzają, a reszta Europy Zachodniej im wtóruje, że Turcja „nowoczesnego islamu” musi być murem strzegącym południowo-wschodniej flanki naszego kontynentu przed inwazją agresywnego islamu. Przed dżihadem. Gdzie zatem leży turecki pies pogrzebany? Ano, grobów jest kilka. Pierwszy winny to europejska „polityczna poprawność” szczególnie lansowana przez lewicę naszego kontynentu, która tak łatwo składa obietnice i z lekkością waży ich nie realizuje. Turcja złożyła podanie o przyjęcie do Wspólnoty Europejskiej w 1963 roku. Wtedy podpisano porozumienie o przyznaniu jej prawa państwa stowarzyszonego. Dwadzieścia cztery lata później powiedziano Turkom, że mogą oficjalnie składać prośbę o formalne przyjęcie do Unii. Minęło dwanaście lat i w Helsinkach Unia stwierdza, że rzeczywiście można Turcję uznać za kandydata do przyjęcia do grona Piętnastki. Turcy wzięli się do roboty - znieśli karę śmierci, znieśli ograniczenia wobec języków nie-tureckich, przede wszystkim kurdyjskiego, zlikwidowali obowiązujący w niektórych prowincjach permanentny stan wyjątkowy. Piętnastka domaga się zniesienia stosowania tortur, zwolnienia więźniów politycznych (kilka tysięcy osób), wreszcie - jasnej linii rozdziału między wojskiem a władzą cywilną. A to właśnie generałowie - dotychczas stojący na straży laickości państwa, poparli islamistów. Ci ostatni wzbudzają w Europie zrozumiały lęk, bo po runięciu wież w Nowym Jorku bardzo trudno jest przekonać ludzi do tego, że islam może mieć ludzką twarz. Tym bardziej, że potem było i Bali, i teatr w Moskwie, i ostrzeżenia Interpolu, iż teraz pod nóż idzie Europa. Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju liczy sobie zaledwie półtora roku. Powstała na zgłiszczach ugrupowania islamistów, które zostało zdelegalizowane, a które dalekie było od umiarkowania. Jego przywódca Recep Tayyip Erdogan, który mnoży przyjazne gesty pod adresem Brukseli i twierdzi, że członkostwo Turcji w Unii Europejskiej jest dla niego priorytetem, w młodości nazywany był „Mudżahedinem”. No, ale były premier Jospin też w młodości był zaciekle trockistą i nikt się nie obawiał, że jako premier rozpocznie krucjatę sowietyzacji Francji. Dzisiaj „Mudżahedin” odrzuca wszelkie skojarzenia z fundamentalistami, bo jego partia - islamskich twardogłowych, „muzułmańskich trockistów” - chce w swojej historii przewrócić stronę i stać się partią demokratyczną. Pytanie, czy Unia może sobie na to pozwolić, aby ten chwalebny eksperyment miał się odbywać w jej łonie.

Czy Europę wyznacza granica chrześcijaństwa? Jeśli tak to jakiego? Od protestanckiej

Ciąg dalszy na str. 9



ze świata

□ Wybory w USA umocniły pozycję prezydenta Busha. Konserwatyści uzyskali większość w obydwu izbach.

□ Rezolucja ONZ w sprawie Iraku nakłada na ten kraj obowiązek natychmiastowego wpuszczenia inspektorów i udostępnienia wszystkich miejsc do kontroli. Brak współpracy z inspektorami ma grozić dla Bagdadu poważnymi konsekwencjami. Określi je jednak dopiero kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, co było ustępstwem USA wobec Rosji i Francji. Rezolucja nie dopuszcza automatycznego użycia siły.

□ „New York Times” twierdzi, że prezydent Bush podpisał już plan akcji zbrojnej w Iraku. Uderzenie 200 do 250 tys. żołnierzy ma za zadanie zdobycie przyczółka do ataku na Bagdad.

□ Dokument podpisany przez Rosję i UE w sprawie tranzytu przez Litwę z Kaliningradu zawiera wiele niedomówień. Jest on krytykowany przez Wilno. Lider opozycji V. Landsbergis nazwał dokumenty „nowym paktem Ribbentrop-Mołotow”.

□ Dokumenty, które Rosja przekazała Danii, a które miały usprawiedliwić ekstradycję czecheńskiego polityka Zakajewa do Moskwy okazały się nic nie warte. Rosja nie jest w stanie udowodnić oskarżeń Zakajewa o działalność terrorystyczną. Zakajew jest oficjalnym przedstawicielem na Zachodzie prezydenta Czechenii Maschadowa. Po akcji w moskiewskim teatrze Rosja zażądała ekstradycji tego polityka, a Dania tymczasowo Zakajewa zatrzymała.

Zachodnie media i politycy coraz częściej przyznają, że Polska w pierwszym roku swojego członkostwa w UE może wnieść do unijnego budżetu więcej pieniędzy, niż z niego otrzyma.

Negocjatorzy Polski, Czech, Słowacji i Węgier starali się skoordynować stanowiska w ostatniej fazie rozmów z UE. Ich zdaniem w pierwszych latach członkostwa w Unii składki dla nowo przyjętych krajów powinny zostać obniżone.

Holenderski parlament zalecił swojemu rządowi przeprowadzenie referendum w sprawie rozszerzenia UE.

Wybory prezydenckie na Słowenii nie wyłoniły w I turze nowego przywódcy tego kraju. Z 9 kandydatów żadnemu nie udało się przekroczyć 50% progu. Do II tury, która odbędzie się 1 grudnia awansowali - centrowy polityk J. Drnovszek (44%) i reprezentująca prawicę Barabra Braziger (31%). Uwagę zwraca wysoka frekwencja, która przekroczyła 70%.

□ Parlament Łotwy zatwierdził nowy rząd tego kraju. Na czele gabinetu stanął E. Repse, lider partii „Nowa Era” i b. prezes centralnego banku.

□ Białoruś zażądała od Rosji pół miliarda dolarów za tranzyt rosyjskiej ropy przez swoje terytorium.

□ Nowym przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Rosji został mianowany abp. Antonio Mennini, dotychczasowy Nuncjusz Apostolski w Bułgarii.

□ Lewicowa partyzantka w Kolumbii porwała przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej abpa J. Jimeneza.

□ Czeski parlament zatwierdził ochronę szczytu listopadowego NATO w Pradze przez Amerykanów. Do Czech zostaną wysłane myśliwce F-16 i F-15 oraz 250 żołnierzy US Army.

□ Al-Kaida wzięła na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie zamachu terrorystycznego na indonezyjskiej wyspie Bali.

□ Trwa XVI zjazd Komunistycznej Partii Chin. Z tego nikt nic nie rozumie, ale nowością jest oficjalne rozszerzenie „partii proletariatu” na biznesmenów.

□ Przedterminowe wybory w Izraelu wyznaczono na 9 lutego 2003 roku. Od pół do miliona ludzi zgromadziło spotkanie „antyglobalistów” we włoskiej Florencji.

□ Mieszkańcy Gibraltaru w „nielegalnym”, zdaniem Londynu i Madrytu, referendum wypowiedzieli się prawie jednogłośnie za pozostaniem tego obszaru przy Koronie Brytyjskiej. Hiszpania chciałaby rozciągnięcia swojej częściowej jurysdykcji nad Gibraltarem, na co zgadza się wstępnie także Wielka Brytania.

□ W Mielnikach koło Szacka na Ukrainie odnaleziono mogiły 18 polskich oficerów KOP z Brygady Polesie zamordowanych przez NKWD na oczach polskich żołnierzy po 17 września 1939 roku.

□ Huragany na południu i wschodzie USA spowodowały śmierć co najmniej 35 osób.

□ Brytyjski Reuter zamierza zwolnić z pracy prawie 20% zatrudnionych.

□ Francuski koncern PSA - Peugeot-Citroen nie zdecyduje się umieścić swoich nowych zakładów samochodowych w Nysie, którą proponowała strona polska. Francuzi nie wykluczają jednak uruchomienia innej produkcji w upadłych zakładach.

□ Amerykanie są gotowi sprzedać Polsce 6 używanych wojskowych samolotów transportowych „Hercules C-130K”, których używała armia brytyjska.

□ Tymczasem Kubańczycy używają „Antonowów” i okazuje się, że dość skutecznie. Jeden z kubańskich pilotów zapakował na pokład takiego samolotu całą swoją bliższą i dalszą rodzinę i uciekł na Florydę. Samolot zostanie zwrócony Hawanie, pilot i jego rodzina otrzymają w USA azyl.

Ciąg dalszy ze str. 3

KULTURKAMPF EUROPEJSKI

! tak się stało, z tym, że przy okazji zagazowało się na śmierć ponad 100 zakładników. Być może, że obydwie wydarzenia były nawet jakoś ze sobą zsynchronizowane, bo „byłby to przypadek rzadki, a czy w ogóle są przypadki?” Nie o to jednak chodzi. Rzecz w tym, że Rosja po udanym gazowaniu teatru postanowiła pójść za ciosem i izolować Czeczeńców na arenie międzynarodowej. Każdy z nich, to terrorysta, a wobec tego, ktokolwiek w ten czy inny sposób terrorystów wspiera, ten wspomaga światowy terroryzm. Każdy wie, że dzisiaj nie ma gorszego posądzenia, niż to. Toteż rząd duński kazał natychmiast pana Zakajewa aresztować. Warto przypomnieć, że wcześniej podobnie zachował się rząd brytyjski, aresztując generała Pinocheta, kiedy przybył on do Wielkiej Brytanii na kurację. Oprócz podobieństwa są i różnice, przede wszystkim w sposobie reakcji Ministerstwa Prawdy, czyli tzw. mediów „międzynarodowych”. O ile w przypadku generała Pinocheta większość owych mediów demonstrowała mściwą satysfakcję, o tyle w przypadku pana Zakajewa postępowanie duńskiego rządu spotkało się z krytyką. Ale to tylko dlatego, że Ministerstwo Prawdy zorientowane jest lewicowo. Zatem chętnie wpakowałoby gen. Pinocheta na resztę życia do lochu z zemsty za zepsucie zabawy w powtórkę socjalistycznej rewolucji w Ameryce Łacińskiej, ale „zasadniczo” sympatyzuje z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi. Tymczasem podobieństwo przypadku gen. Pinocheta i pana Zakajewa polega na tym, że zupełnie zlekceważone zostało odwieczne prawo gościnności. Jego treść dobrze oddaje cytat z „Zemsty” Aleksandra Fredry, kiedy to Cześniak Raptusiewicz mówi: „wszak gdy wstąpił w progi moje, włos mu z głowy spaść nie może”. To prawo gościnności przestrzegane jest też wśród ludów uważanych za prymitywne i z tego powodu również ono samo bywa postrzegane jako relikwitu epoki barbarzyńskiej. Tymczasem jest chyba odwrotnie; prawo gościnności jest fundamentem cywilizacji, bo od tego zaczyna się konwencja. Jestem gościem, więc nie grozi mi nagła śmierć, ani inna zła przygoda. Jeśli respektuje się prawa gościa, to szanuje się również nietykalność posłów, nie państwu się nad więźniami i tak dalej. Niestety, rząd duński, podobnie jak poprzednio socjalistyczny rząd brytyjski, przeszedł nad tym do porządku i w dodatku tylko dlatego, że mignęła mu nad głową rosyjska pięść. Ugiął się przed siłą i to w najbardziej prymitywnej postaci, bo przed pięścią. Skwapliwa gotowość duńskiego rządu do porzucenia w jednej chwili całej tradycji cywilizacyjnej, skupionej w świętym prawie gościnności, jest szalenie niepokojąca. Sprzyja bowiem podejrzeniu, że Europa pod cienką warstwą cywilizacyjnej polityki, szybko się barbaryzuje, stając się, wedle słów Napoleona, „g... w jedwabnej pończosze”. Warto w związku z tym zauważyć, że szef polskich służb specjalnych, pan min. Barcikowski stwierdził ostatnio, że nie ma najmniejszych powodów, by zakazywać dalszej działalności czeczeńskich ośrodków informacyjnych w Polsce, bo nie prowadzą one żadnej działalności terrorystycznej i nie są o nią podejrzewane. Wyobrażam sobie, jak taka deklaracja musi irytować rosyjskie kierownictwo dążące do izolowania Czeczeńców na arenie międzynarodowej. A skoro irytuje, to tylko patrzeć, kiedy odezwą się niechętne Polsce głosy rosyjskich pudeł rezonansowych w Unii Europejskiej, bo przecież chyba Rosja nie zaniedbała tego ważnego odcinka?

Oczywiście mam nadzieję, że europejski parlamentarzysta polskiego pochodzenia, pan Jaś Gawroński takim rosyjskim pudełkiem nie jest, tylko wykonuje zadanie zlecone mu przez jego polskich przyjaciół politycznych, ale żadnej pewności, rzecz prosta, w dzisiejszych, barbarzyńskich czasach mieć nie można.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

POCZĄTEK KOŃCA MILLERA?

Swego czasu, znany „komedio-polityk” Miller, sypiący dowcipami na poziomie raczej magla, aniżeli choćby czwartorzędnego kabaretu zabłysnął oświadczając, że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, lecz po tym, jak kończy. Miała to być krytyka prof. Jerzego Buzka i jego rządu, a przy okazji zapowiedź, że prawdziwym mężczyzną-politykiem jest tylko on - były sekretarz PZPR, dziś wódz postkomunistów. Ponieważ Miller należy do tego gatunku, który w życiu idzie na całego, kosi, jak mówią piłkarze, równo z trawą, zatem nie ma potrzeby stosować dla niego taryfy ulgowej, ani ukrywać satysfakcji z jego niepowodzeń.

Dziś, tuż po pierwszych sygnałach o wynikach wyborów na prezydentów miast polskich, wiadomo, że duże ośrodki w Polsce nie chcą ani ludzi Millera, ani tych, których wsparł sam Kwaśniewski, włączając do akcji i prezydentów. Notabene był to spektakl wspierania swoich towarzyszy, godny czasów PRL. Nie ma w tym stwierdzeniu antykomunistycznej żółci, jest tylko chłodna relacja z wydarzeń propagandowych, z udziałem wyżej wymienionych.

Mając do dyspozycji nieograniczone możliwości finansowe i rozległe narzędzia medialne, byli pewni triumfu. Przegrali - tam, gdzie rzucili, co mieli na szalę. Miller oczywiście rzucił swoją „męskość” i choć jako premier jeszcze trwa, jest nadzieja, że koniec jego krętej drogi politycznej znajdzie niedługo finał.

Nawet, jeśli ten wesoły obraz klęski SLD zamąciło zwycięstwo ich kandydata w Krakowie, to jest to przede wszystkim skutek własni na centro-prawicowej scenie i fałszywych tonów wprowadzanych przez takich polityków, jak choćby Jan Maria Rokita, aniżeli efekt fascynacji mieszkańców Grodu Wawelskiego opcją Millera. Kraków z postkomunistami (!) - to sobie trudno wyobrazić. Raz jeszcze okazało się, że klótnia rujnuje.

Największą klęską Millera jest zwycięstwo w Łodzi polityka ZChN Jerzego Kropiwnickiego. To dla premiera jest porażka bardzo osobista. Oznacza, że w „jego” robotniczym mieście, w którym postanowił budować partyjne imperium - wykorzystując dla postkomunistycznych celów proletariackie tradycje - bije całkiem inne serce.

Mieszkańcy Łodzi głosując na kandydata prawicy dali odpowiedź Millerowi, co sięyczy początku i końca u prawdziwego mężczyzny. Miller zaczął w Łodzi od obiecywania rajów na ziemi. To jest taki leninowski sposób. Obecnie przed wodzem Millerem pojawiła się równia pochyła. Taka nadzieja przyświeca felietoniście nie ze względów partykularnych. W polityce najważniejszy jest interes nadrzędny, czyli dobro kraju. Tymczasem dla Millera liczy się... partia-przewodniczka. Ogi PZPR, obecnie SLD. Mową-trawą, a w tej właśnie dziedzinie aktualny premier czuje się najlepiej, nie można zastąpić uczciwości i patriotyzmu.

Inne „czerwone” miasto - Włocławek, gdzie SLD miał dotąd bardzo silną pozycję, również odrzuciło millerowskiego kandydata. Podobnie w Bydgoszczy, nie mówiąc o Poznaniu, gdzie już wcześniej propozycja kandydata eseldowskiej lewicy została przez wyborców - ujmując precyzyjnie - wysmiana, choć był nim sam dyrektor opery. Po prostu, zdaniem poznaniaków, osoba, która tańczy, jak jej zagraj, dyskwalifikuje ją na stanowisku szefa ratusza. SLD-owcy ponieśli także klęskę we Wrocławiu mimo, iż kandydatkę SLD osobiście polecał Kwaśniewski. Szczecinianie wybrali Jurczyka, choć kampanię przeciwko niemu prowadził prezydent kraju.

Miastami Rzeczypospolitej rządzić będą prezydenci z innego rozdania, niż chciał Miller. Z tego zwycięstwa obóz niepodległościowo-prawicowy musi wyciągnąć wnioski, w których nie może być miejsca na jedno - na polityczną pychę. Zwycięstwo to świadczy, że SLD rok temu przejął władzę w państwie dość przypadkowo, głównie w wyniku błędów obozu solidarnościowego. Wybory samorządowe na szczeblu dużych miast są nadzieją. Ważne, aby tego znowu nie zaprzepaścić w morzu własni i prywaty. Natomiast czas najwyższy pójść po rozum do głowy i prowadzić politykę mądrości, uczciwości i zgody obozu patriotyczno-niepodległościowego, w duchu narodowych tradycji.

JERZY KLECHTA

POLSKI GWARDZISTA NA WATYKANIE

Dominik - w dzieciństwie grywał na fortepianie, kopał piłkę, lubił łowić ryby, kleić modele samolotów - dzisiaj służy w najmniejszej, najstarszej... najbardziej prestiżowej - watykańskiej - armii świata. Jej rolą jest dbanie o bezpieczeństwo samego Papieża i jego siedziby - Pałacu Apostolskiego.

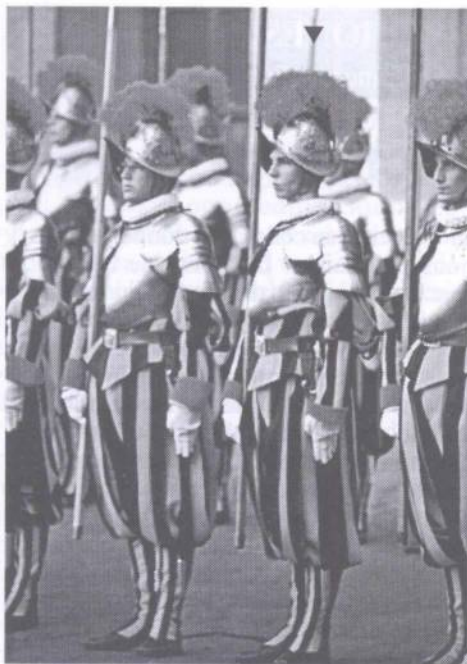
Dominik - jak wszyscy gwardziści Jego Świątobliwości - jest Szwajcarem, ale jednocześnie jest i Polakiem, nawet z naszym (drugim) obywatelstwem.

Watykańska Gwardia Szwajcarska została założona w 1509 r. przez Juliusza II. Obecnie, po reformie przeprowadzonej w 1970 r. przez papieża Pawła VI, jest jedyną militarną formacją na terenie Stolicy Apostolskiej.

Co roku na dziedzińcu św. Damazego 6 maja odbywa się zaprzysiężenie nowych gwardzistów, rekruci składają ślubowanie - przysięgając chronić Ojca Świętego, a jeśli by zaszła taka potrzeba, nawet oddać za niego życie. Data uroczystości nie jest przypadkowa, ma przypominać wydarzenia z 1527 r., kiedy to podczas wojny pomiędzy Świętą Ligą (do której należała Stolica Apostolska) i Habsburgami, wojska cesarza Karola V wkroczyły do Rzymu. Z miasta uciekły wówczas wszystkie oddziały, poza... Szwajcarami. 150 gwardzistów zostało. Doszło do bitwy na Placu św. Piotra. Helweci nie mogli zwyciężyć 20-tysięcznej armii niemieckiej, przy życiu pozostało zaledwie trzech gwardzistów. W uznaniu dla bohaterskiej postawy Szwajcarów, Watykan do dzisiaj rekrutuje do papieskiej gwardii wyłącznie Szwajcarów.

Gwardia liczy obecnie 104 żołnierzy. Od ponad roku w jej szeregach służy jedyny Polak - Dominik Landem. Urodził się i mieszka w Szwajcarii, ale jego polska mama (ojciec jest Szwajcarem), Urszula, nigdy nie zrezygnowała z polskiego obywatelstwa. Z mężem, Hansem Peterem i trzema synami mieszkają pod Zurychem.

Do niedawna Dominik był najmłodszym gwardzistą szwajcarskim. Gdy został powołany do służby papieskiej, nie miał jeszcze 20 lat. Tymczasem, aby dostać się do ekskluzywnej watykańskiej armii trzeba spełnić określone warunki: mieć stałe obywatelstwo Szwajcarii, wyznawać wiarę katolicką, posiadać nienaganną opinię, mieć za sobą odbytą służbę w wojsku szwajcarskim, legitymować się przynajmniej zawodowym wykształceniem, mieć między 19 a 30 lat, wzrost minimum 174 cm i być kawalerem. Minimalny okres służby w Watykanie to dwa lata.



Dominik zdał maturę, odbył wojsko i zamierzał studiować, ale... najpierw zgłosił swą kandydaturę do watykańskiej Gwardii i okazało się, że spełnia wszystkie wymagania stawiane przyszłym „Szwajcarom”. Został przyjęty. 6 maja - jak nakazuje tradycja - złożył przysięgę wierności Ojcu Świętemu. Spotkał go wyjątkowy zaszczyt i honor wojskowy - służba w wojsku Jego Świątobliwości. Na dodatek polski Szwajcar jest gwardzistą polskiego Papieża. Od początku Jan Paweł II wie oczywiście, że wśród gwardzistów ma także i rodaka. Ale nawet Dominik, który jest tak blisko Ojca Świętego, nie ma wielu okazji, by osobiście móc się do niego zwrócić.

Dominik Landem nie planuje pozostania na stałe w Gwardii, chciałby jednak powrócić do politechnicznych studiów - interesuje go elektronika, o których myślał wcześniej, chciałby się także kiedyś ożenić.

Póki co jednak, gwardzista Dominik jest jednym z 500 ludzi na całym świecie posiadającym watykański dokument tożsamości upoważniający do swobodnego przekraczania bram watykańskiego państwa. Zna więc wszystkie tutejsze zakamarki, tajne przejścia, niedostępne zwykłym śmiertelnikom. Dwukrotnie w roku, na błogosławieństwo Urbi et Orbi papiescy gwardziści występują w odświętnych, białych hełmach. Cały

galowy strój waży prawie 20 kg, nie licząc halabardy. Trzeba więc nie lada wytrwałości, żeby w tutejszym klimacie wytrzymać wielogodzinną służbę. I chociaż między legendy wstawić można to, że dzisiejsze stroje dla gwardzistów projektował Michał Anioł (bo powstały zaledwie sto lat temu), to jednak zbroje i halabardy są autentycznymi zabytkami liczącymi od 300 do 500 lat.

Służba w Gwardii nie sprowadza się jednak tylko do pozowania do zdjęć w malowniczych strojach z epoki i do odpierania obłędu turystów, jest naprawdę ciężka. Obowiązuje żelazna, surowa dyscyplina, uczestnictwo w ciągłych wartach, musztrze. Nie ma

mowy o chwili dekoncentracji: wszędzie może czaić się zagrożenie, szalenie gotowy, jak Ali Agca w 1981 r., wyciągnąć broń. A chronić Jana Pawła II, który lubi wychodzić do tłumów, codziennie ściska wiele rąk, przytula dzieci, nie jest łatwe. Przy tym gwardziści mają instrukcje, by - dopóki jest to tylko możliwe - stosować, w razie zagrożenia środki obezwładniające napastnika, a nie używać broni. Na dodatek, nikogo nie wolno traktować nieuprzejmie; trzeba być więc uzbrojonym przede wszystkim w cierpliwość - to jedna z ważniejszych cech gwardzisty Papieża. (opr. red.)

Dokończenie ze str. 6-7

TUREK U BRAM...

Czy Europę wyznacza granica chrześcijaństwa? Jeśli tak, to jakiego? Od protestanckiej Islandii po katolicką Polskę i Portugalie, ale już nie prawosławną Grecję i Rosję? A może geografia od przylądka Sagres po Nordkap, Peloponez i... ano, właśnie, gdzie szukać wschodniej granicy? Na Syberii, koło Mińska, czy nad Bugiem? Sport też jest bezradny. Bo piłkarze ręczni z Grenlandii są Duńczykami, ale w mistrzostwach Europy grają na

swoje konto, czyli Grenlandii. Czyli Eskimos jest Europejczykiem. W piłkę ręczną. Różnice kulturowe to wartości, które nas wzbogacają. Ale też ich zbyt jaskrawej odmienności nie wolno lekceważyć. Gdyby przyjęto Turcję, to z jej ponad 60 milionami mieszkańców, stałaby się największym państwem Unii - a zatem posiadałaby druzgocącą przewagę mając najliczniejszą grupę parlamentarzystów europejskich, a wśród nich... islamistów. A potem przyszedłby kolej na Maroko - bo właściwie dlaczego powiększać Europę tylko na wschód. I na Magreb, który wła-

ściwie jest już obecny w Unii, wpuszczony śródziemnomorskimi drzwiami przez Francję. No i Rosja, której mieszkańcy pod wieloma względami są takimi Europejczykami, jak Patagończycy. I to już byłby koniec europejskiego dylematu, który rozwiązały się zgodnie z życzeniem myślącej „politycznie słusznie” lewicy - przyjmować kogo się da i kto chce się przyłączyć, a nasza „anty - anty - anty - anty rakieta „sama się zestrzeli, panie generale”.

MAREK BRZEZIŃSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

ALEA JACTA EST

Les jeux sont faits, rien ne va plus. Les résultats des élections territoriales sont maintenant connus, y compris les principaux résultats du second tour de l'élection des maires. Le fait marquant, mais cela ne sera une surprise pour personne, c'est l'importance de l'abstention. Selon les régions, la participation varie entre 40 et 50%. C'est vraiment insuffisant pour ce genre d'élection qui concerne la vie politique locale c'est-à-dire la vie quotidienne des citoyens. La Pologne traverse une crise de confiance envers les hommes politiques et ces derniers ne font rien pour regagner cette confiance qui leur manque. Dans ces conditions, la crise s'approfondit. C'est pourtant un cercle vicieux dont il faudra bien sortir un jour pour éviter de tomber dans des travers dangereux. Quel homme politique réussira, par sa position en vue, ses actes et sa probité, à redresser la situation et à remettre les citoyens polonais sur le chemin des urnes, à faire de la Pologne une nation véritablement citoyenne et responsable ? Les élections territoriales qui viennent de s'achever amènent trois constats. Tout d'abord, elles ont constitué un sondage en grandeur nature des préférences politiques des électeurs. Au niveau régional, seuls les partis ayant une audience nationale sont représentés. Même si l'on note un recul par rapport aux élections territoriales d'il y a quatre ans, le vainqueur de la consultation est encore la coalition SLD-UP qui arrive en tête dans la plupart des régions, sauf dans la voïévodie de Podkarpacie concédée à la LPR et en Petite-Pologne où la première place est occupée par la PO. On peut considérer que changer la loi électorale pour se favoriser est un tour de passe-passe mesquin. C'est pourtant ce qu'a fait le SLD-UP, ce qui lui permet d'avoir encore plus de sièges dans les conseils régionaux qu'avant. Cela ne lui donnera toutefois pas la majorité absolue pour diriger et il sera obligé de chercher des alliances. Vers le PSL qui est son allié naturel mais celui-ci fait semblant de faire la fine bouche - pour en tirer plus d'avantages comme d'habitude. Mais l'apport du PSL sera parfois insuffisant pour avoir la majorité absolue. Alors il faudra que le SLD-UP se cherche encore d'autres partenaires, et la tentation est grande pour certains de lorgner vers Samoobrona pour faire l'appoint. C'est là la deuxième constatation : Samoobrona et la LPR ont encore fait de bons scores, preuve que l'électorat populiste, radical et anti-européen s'est mobilisé pour élire ses représentants tandis que l'électorat modéré a en grande partie choisi l'abstention. Il n'est pas étonnant que les partis extrémistes cherchent à participer aux décisions dans les conseils régionaux. En effet, malgré leur opposition à l'Union européenne, ils ne « crachent » pas

sur l'argent que celle-ci va donner aux régions polonaises. Le troisième constat, avec la publication du résultat du second tour, c'est une victoire de la droite dans les grandes villes : onze capitales régionales sur seize auront un maire de droite. Des bastions de la gauche sont tombés, comme c'est le cas à Łódź, fief du Premier ministre actuel. Le fauteuil de maire a été gagné par Jerzy Kropiwnicki, ancien ministre dans le gouvernement Buzek, malgré l'engagement personnel de Leszek Miller pour soutenir son candidat. Pourtant, dans ce cas comme dans d'autres, l'action du maire risque d'être perturbée dans la mesure où la majorité du conseil municipal est de tendance opposée. C'est là le paradoxe introduit par l'élection séparée du maire et des conseillers municipaux.

Aujourd'hui, au moment où j'écris ces lignes, nous sommes le 11 novembre, fête de l'Armistice en France et fête de l'Indépendance en Pologne. La fin de la Grande Guerre a marqué le retour de notre pays sur la carte de l'Europe. Retour fragile, avec des frontières mal fixées, retour provisoire qui dure à peine une génération avant la tourmente de la Seconde Guerre mondiale et la nuit du régime communiste. Et il y a treize ans, c'est le retour définitif à l'indépendance et à la liberté. Tout au long de leur histoire, les Polonais se sont battus pour défendre ou reconquérir cette indépendance, beaucoup sont morts dans l'espoir que la démocratie devienne un jour une réalité vivante. Ils ne sont certainement pas morts pour que la majorité des citoyens soient indifférents au sort de leur pays comme on peut le regretter en constatant l'importance de l'abstention au fil des consultations électorales. Face à une telle passivité et à un tel manque d'intérêt, il faut crier au danger car c'est la mort à petit feu de la démocratie et de la liberté. Il ne faut jamais laisser les autres choisir à sa place car cela est rarement satisfaisant et le résultat est plus souvent contraire à celui qu'on attendait. Laisser les autres choisir à sa place, c'est ouvrir la porte à toutes les tentations qui pourraient priver encore une fois le pays de sa liberté. L'histoire ne se répète peut-être pas, mais parfois elle peut bégayer. Et si l'on n'y prend garde, le danger est réel de voir la Pologne transformée en kolkhoze ou en bastion arriéré. Les troubles qui ont eu lieu à la Diète depuis un an sont là pour nous mettre en garde. Les Polonais méritent mieux que cela, ils l'ont payé suffisamment cher, peut-être plus cher que d'autres nations. Il ne faut donc pas s'endormir sur ses lauriers. La démocratie est un jardin qui se cultive et dont on doit prendre le plus grand soin.

Ciąg dalszy ze str. 3

PANTOKRATOR

Chrystus, jedyna prawdziwa Ikona Ojca, jest prototypem dla wszystkich wizerunków będących dziełem natchnionego artysty i owocem jego pracy, ale równieżznaczonych profetycznym charyzmatem Ducha Świętego. Bogu należy się uwielbienie, ikonie zaś cześć i szacunek.

W sztuce ikon na fantazjowanie było niewiele miejsca, najważniejsze było poszanowanie tradycji. Święte wizerunki, jak podają historyczne źródła, odbierały kult już od IV wieku. Szczególnie czczoną ikoną był obraz Chrystusa Pantokratora z bramy Chalke w cesarskim pałacu w Konstantynopolu. Wierzone, iż powstał on za sprawą mocy nadprzyrodzonych. Podobną czcią otaczało niektóre wizerunki Bogarodzicy, a ich powstanie przypisywano Łukaszu Ewangeliście. Żeby zgłębić dostatecznie tajniki malarstwa ikonowego, nie można do niego przykładać miary schematu. Potrzeba je rozpatrywać w kontekście zarówno teologicznym, jak i liturgicznym. Wówczas łatwiej dostrzec piękno i duchowość, jaką niosła ze sobą sztuka bizantyjska. Warto pamiętać, iż „Kościół bizantyjski sprawił, że idee i zdobycze sztuki greckiej zachowały się w stosowanych typach draperii, twarzy i gestach. Artysta malujący sakralne obrazy ściśle naśladował antyczne pierwowzory”.

Dzisiaj, kiedy ogląda się cykle wspaniałych malowideł ściennych czy mozaik sławiących potęgę Boga, trudno zrezygnować z nich – z tych majestatyczno-ekspresyjnych wizerunków patrzących z wysokości bazylik na maluczkich tego świata. Delikatności i boskości spojrzenia przydali im ci, którzy odkrywali prawdy nieziemskie.

Chrystus Pantokrator, dla Kościoła Wschodniego wszechwładca i sędzia, łączący w sobie dwie natury: ludzką i boską. To pomost między niebem i ziemią. Jego władza pochodzi od Boga i do niego należy. Chrystus Pantokrator inaczej był przedstawiany przez artystów na dwóch krańcach Cesarstwa Rzymskiego – przez używanie określonej symboliki i kolorystyki.

Ikona Chrystusa Pantokratora z drugiej połowy XVI wieku wykonana na desce o wymiarach 137 na 89 centymetrów pochodzi ze Słowacji, z kościoła Michała Archanioła w Ulichske Krive. W małym stopniu przypomina styl ikon bizantyjskich, bardziej szkołę malarstwa ruskiego, chociaż temat jest odwiecznie taki sam. Chrystus Pan, władca i sędzia namalowany w środkowej części obrazu siedzi na tronie w całym swoim boskim majestacie. I chociaż mało czytelna dla oka jest głębia i perspektywa, jego postać umieszczono w dwóch czerwonych kwadratach przedzielonych clipeusem, czyli eliptyczną tarczą koloru niebieskiego, symbolizującą nieśmiertelny krąg Boga. Krąg ten pełen jest cherubinów i serafinów, ich białawe twarze i skrzydła wyraźnie zaznaczają się na tle niebieskiego clipeusa. Hierarchię tronu zaznaczają dwa małe uskrzydłone koła w dolnej części tronu dotykające jego podnóżka, na którym spoczy-

wają stopy Pantokratora. Postać Chrystusa umieścił artysta na osi krzyżujących się linii z zaznaczeniem czterech głównych punktów, jak gdyby w przesunięciu o 180 stopni czerwonym kwadracie. Natomiast rogi drugiego z nich zarezerwował malarz czterem ewangelistom: z lewej w górze Mateuszowi, z prawej Janowi, na dole umieścił Marka na lewo, Łukasza na prawo.

Wszelch władca ma na sobie obfitą, udrapowaną szatę koloru złotego. Głowę jego otacza znacznej wielkości złoty nimb z zaznaczonym wyraźnie krzyżem, co wyróżnia w sztuce wschodniej majestat Chrystusa od kultu monarchy ziemskiego, gdyż władców i inne głowy królewskie strojono na obrazach również w aureole. Prawą rękę ma wzniesioną do góry w geście błogosławieństwa, w lewej zaś opartej o udo przytrzymuje księgę Ewangelii otwartą na rozdziale świętego Jana 7, 24 gdzie jest napisane: „Nie sądzicie z zewnętrznych pozorów, lecz wydajcie wyrok sprawiedliwy”. Cztery mało widoczne złociste promienie rozchodzą się w cztery rogi obrazu, promieniają one z osoby Chrystusa Pantokratora.

Dużo czułości i miłości, a nawet delikatności bije z twarzy Pana patrzącego w przestrzeń szeroko otwartymi czarnymi oczami. Jego ostro zarysowana sylwetka być może – jak uważał Jan Białostocki – przemawia przesadnie ekspresyjną formą. I chociaż na pierwszy rzut oka cała kompozycja wydaje się sztywna i surowa, trzeba by dobrze poznać sztukę grecką, aby nadać tej scenie charakter sfery sakralnej, świętej. Światło w ikonie zajmuje miejsce fundamentalne i podstawowe, gdyż Bóg jest światłem, a Jezus jest światłem świata. Natomiast barwa odgrywa rolę symboli. Bóg zawsze symbolizowany będzie kolorem złotym, czerwień to symbol ognia. Na Rusi może podkreślać piękno. Niebieska barwa jest symbolem mądrości, zieleń natomiast mówi o wszechświecie bądź tworzeniu.

Ikony namalowaną na drzewie przez nieznanego malarza, zdobi ornamentowy rysunek dużych złotych liści zamykając całość kompozycji.

Według historyków sztuki można ją zaszeregować w kategorii dzieł zbliżonych do okresu klasycznego w malarstwie ikon.

Nicolaus Greschny w książce „Un peintre d'icônes” mówi, że Bóg to piękno. Bóg jest samą pięknością. Wszyscy inni są piękni, gdyż są dziełem Boga. To proklamowali już Grecy, a chrześcijanie to afirmowali. Dlatego ikona musi być niezawodnie piękna. Ikona jest po to, aby respektowała harmonię. Piękność, a więc harmonia formy i koloru rodzi zadowolenie. To rodzaj euforii, aby więc powstał święty wizerunek, trzeba z pełną surowością i prawdziwością respektować jej kanon.

ANNA SOBOLEWSKA



własnym głosem z Polski

Chciałem gorąco prze-prosić moich Czytelników za podejrzenie, jakie w poprzednim numerze wyraziłem publicznie pod ich adresem, suponując, że nie uwierzą w opis szczegółów zbrodni, których dokonują codziennie na Czeczeńcach rosyjscy żołdaci. Owszem, przyznaję, że boję się zazwyczaj epatować okrutnymi scenami bestialstw, ale zdarza się, że nadchodzi taki czas, właśnie w tym momencie nadszedł, że w imię prawdy choćby najbardziej przykrej, nie wolno mi oszczędzać dobrego samopoczucia i spokoju moich odbiorców. Dobrze wiem, że przyzwyczaiłem przyjaciół z „GK” do pogodnego nastroju tej rubryki, więc jeśli ktoś ma słabe nerwy, może w tym momencie odłożyć gazetę na bok i włączyć telewizor. Dziś pragnę bowiem przekazać, oczywiście w wielkim skrócie i bez komentarza, odpowiedź na pytanie dlaczego ten naród, jest nam, Polakom, tak bliski.

Na początku tego roku w pobliżu willi generałów w Chandake, gdzie mieści się główny sztab wojsk rosyjskich w Czeczenii, wydobyto z ziemi 53 ciała z wylupionymi oczami, z obcięciami do cna uszami, z oskalpowanymi skrupulatnie głowami, z połamanymi w wielu miejscach nogami i rękami.

Dokładnie 61 lat temu przodkowie tych samych oprawców zgromadzili w klasztorze o.o. Bazylianów w Berezeczu wielką ilość więźniów polskich, trudno szczegółowo ustalić, ile tysięcy, ale wiemy na pewno, że kilkuset z nich zakatowano na miejscu, wykluwając im oczy i obcinając wszystkie kończyny. Część wrzucono do głębokiej studni znajdującej się na dziedzińcu klasztornym, innych z kolei skropowano drutem kolczastym i żywcem pogrzebano obok. Pozostałych przy życiu pognano w kierunku Witebska, by po drodze bez chleba i wody, w strasznym upale, systematycznie dobijać wycieńczonych strzałami, nie tylko w tył głowy, lub zakłuwać bagnietami. Kiedy reszta wielokilometrowej kolumny dotarła na miejsce, potomkowie Dybicza, Kaznakowa i Murawiewa „Wieszatela” dobili udręczonych więźniów, a ich zmaltretowane zwłoki wrzucili do dołów po wydobytych stamtąd ziemniaczanych zapasach.

Dokładnie rok temu 15-letniemu Sulejmanowi Magomelowi pijani i naćpani żołdaci wsunęli do przełyku żywą żmiję. Chłopek konał w niewyobrażalnej męce i bólu przez kilkanaście godzin, a żmija cały czas zwiłowała się w jego żołądku.

W 1945 roku w pobliżu Dębicy czerwonoarmiejcy schowali do trumny żywego polskiego chłopca i zakopali głęboko w ziemi.

W 2002 roku na wiosnę, na posterunku w okolicach Groznego żołnierze rosyjscy gwałcili przez kilka dni i nocy 70-letnią kobietę. Przestali dopiero w kilka godzin

po jej śmierci. Martwą zastąpiły dwie młode Czeczenki.

W 1945 r. do celi więziennej w Witebsku, w której przebywało kilkanaście młodych dziewcząt – łączniczek i sanitariuszek z AK wpuszczono kryminalistów, aby się dobrze z Polkami zabawili. Niektóre z nich popełniły samobójstwo, nie mogąc przeżyć upokorzenia, jakie ich spotkało.

Rok 1944. Raport czekisty kpt. Monochia do naczelnika Ponomarienki. „Rozpracowanie polskich podziemnych formacji i organizacji jest bardzo trudne, ponieważ polska ludność utrzymuje dobre stosunki z „polskimi partyzantami”, a te bandy są ściśle zakonspirowane. Do bandy „Łupaszki” zostało ostatnio wysłanych trzech ludzi o pseudonimach „Gwóźdź”, „Śmiały” i „Pniowski”. Rozstrzelanie 80 Polaków w Naroczy spowodowało, że część białoruskich katolików odwróciła się od nas. Co robić? Czy póki nas Polacy nie biją, ale nie opuszczają oblasti, mam ich wyganiać siłą czy wybierać drogą pokojową? Lepiej byłoby wypędzić ich siłą zbrojną, ale oni są chytry...”

Sierpień 2002 r. Siernowodsk, niedaleko Groznego. Rosyjscy żołnierze wypędzili wszystkich mieszkańców wioski w pole i na oczach mężczyzn gwałcili wszystkie kobiety. 68 mężczyzn, którzy próbowali stanąć w ich obronie, przykuto kajdankami do wozów pancernych i też zgwałcono.

Styczeń 1945 rok. W Żelowie czerwonoarmiejcy zamknęli w jednym z budynków kilkanaście kobiet, Niemek, Czeszek i Polek, i przez kilka tygodni je tam zbiorowo gwałcili.

3 lipca 2002 r. Miejscowość Meskeir Jurta, Czeczenia. 21 mężczyzn owinięto lontem i urządzono dynamitowy fajerwerk. Wszystkich rozerwało na szczątki tak drobne, że matki, żony i siostry nie mogły rozpoznać swych mężów, braci i synów.

1945 rok. Wilno. Kilkunastu AK-owców siedzi na ławie oskarżonych i kolejno każdy z nich po parominutowej rozprawie dostaje minimum 5, 10 lub 15 lat katorgi. W pewnym momencie jeden z nich domaga się adwokata. Sędzia wstaje i woła głośno „Adwokat, bier go!” podbiega specjalnie wytresowany pies, zwany Adwokatem i wyrzuca Polakowi genitalia.

Październik 2002 rok. Dziennikarka polska Krystyna Kurczab-Redlich, która przebywała miesiąc w Czeczenii pisze, iż spotkała tam ludzi bez palców i uszu, widziała też ślady po szczypcach podłączonych do prądu. Każdy oblewany wodą – pisze Redlich – z podłączonymi do prądu, albo podpalanymi genitaliami - podpisywał oświadczenia, że nie ma żadnych pretensji do tych, którzy to uczynili. Cel tej operacji jest prosty, nie trzeba wszystkich Czeczenów zabijać, wystarczy powstrzymać przyrost naturalny w tym kraju, a sprawa zostanie rozwiązana.

KAROL BADZIAK

POKAŻ MI JAK JEŹDZISZ, A POWIEM CI KIM JESTEŚ

Raz w tygodniu jeżdżę w odwiedziny do Mamy i parkuję samochód pod blokiem, nie zwracając uwagi na znak zakazu zatrzymywania się. Podobnie jak ja postępuje od lat bardzo wielu kierowców. Obok znajduje się skarbiec i często stoją policjanci, ale w ogóle nie interesuje ich naruszanie przez mieszkańców obowiązujących przepisów drogowych. Strażnicy miejscy w wielu miastach specjalizują się niemal wyłącznie w zakładaniu blokad na samochody zamożnych turystów.

Jeżdżąc po zatłoczonych ulicach zabytkowego centrum, muszę zwracać uwagę na rowerzystów poruszających się pod prąd, wbrew znakom drogowym, wyznaczającym ruch jednokierunkowy. Nikt nie reaguje na fakt rażącego naruszania przepisów drogowych. Stwierdzam to z przykrością, gdyż będąc radnym przez kilka lat upominałem się o ścieżki rowerowe i o traktowanie rowerzystów jako pełnoprawnych uczestników ruchu drogowego. Sytuacja uległa zmianie: pobudowano wiele kilometrów ścieżek, ale rowerzyści przejęli od kierowców samochodów ten sam styl jazdy ignorujący obowiązujące przepisy.

Policjanci ustawiają się z radarami w miejscach, gdzie znaki ograniczenia prędkości są zbyt rygorystyczne, a więc w miejscach bezpiecznych. Tajemnicą poliszylna jest podatność „chłopców-radarowców” na przyjmowanie łapówek, w zamian za nie wypisanie mandatu. Natomiast w innych miejscach, kierowcy nagminnie ignorują znaki ograniczenia prędkości, a także wiele innych przepisów, toteż początkujący kierowcy, zwłaszcza ostrożnie prowadzące pojazdy kobiety, przeżywają w Polsce stres, ilekroć siadają za kierownicę.

Sytuacja panująca na polskich drogach znakomicie odzwierciedla stan naszego państwa i społeczeństwa: powszechne lekceważenie prawa, korupcja urzędników państwowych, terrorizm uprawiany przez silnych i przebojowych, kosztem słab-

szych i mniej agresywnych. To, co widać na ulicach, dzieje się również w zakładach pracy, szkołach, mass-mediach, polityce... Na rzeczywistość składają się nie tylko spektakularne przykłady napadów na banki, brutalnych morderstw i aktów chamstwa, kłamstw polityków, transferu milionowych kwot z kasy publicznej do prywatnej kieszeni. Rzeczywistość określa mnóstwo drobnych z pozoru zdarzeń, zachowań, faktów, określających nasze życie: jego jakość, jego sens i jego cel.

Polacy, z taką łatwością naśladowujący wzorce zachodnie, z taką gorliwością dostosowujący przepisy do norm unijnych, nie naśladowują stylu jazdy naszych unijnych sąsiadów Niemców czy Szwedów. Obawiam się, że *per analogiam* nie naśladowują również wielu innych, pozytywnych wzorców zachodnich. Powierzchnia postawa „proeuropejska” i przyzwolenie na przyjmowanie unijnych procedur, wynikają nie tyle ze świadomości przynależności do zachodniej cywilizacji, co z cynicznego wyrachowania i kalkulacji na osiągnięcie korzyści materialnych. Człowiek zdemoralizowany przez wschodnią mentalność, może przyoblec się w nowe szaty, ale nie przestaje być tym, kim był dotąd.

Ktoś mógłby powiedzieć, że również w krajach zachodnich zdarzają się przejawy niskiej kultury jazdy, lekceważenia przepisów czy korupcji urzędników. Najlepszym przykładem mogłoby być Włosi. Ale Włosi czy Grecy to narody o odmiennym temperamencie. Życie w wielkich i zatłoczonych aglomeracjach sprzyja rozwojowi rozmaitych ekstremalnych zachowań. Słowem, zdarzają się różne sytuacje i zachowania. Pisząc o polskim stylu jazdy miałem na myśli nie to, co można zaobserwować (i częściowo usprawiedliwić) na ulicach Warszawy w godzinie szczytu, ale to, co jest normą na terenie całego kraju.

Dlatego Polak może przesiąść się z małego fiata do lśniącego bmw czy mercedesa, ale nadal będzie jeździł po tych samych, wąskich i wyboistych drogach.

WOJCIECH TUREK



Polska - Francja - Świat

Równouprawnienie kobiet nie zna granic... Z informacji podawanych przez prasę, radio i telewizję na temat tragedii setek zakładników w moskiewskim teatrze, dowiedzieliśmy się, że połowę czeczeńskich porywaczy-terrorystów stanowiły kobiety. Kobiety te, prawdopodobnie wdowy po bojownikach czeczeńskich zabitych przez Rosjan, „dla dobrej sprawy” i z materiałami wybuchowymi u pasa, przejęły na siebie rolę kamikadze. Nigdy się nie dowiemy, czy zrobiły to dobrowolnie, czy też pod przymusem fizycznym lub presją psychiczną, z rozpacz czy też kierowane wściekłością i żądzą zemsty. Nie dowiemy się, bo wszystkie zostały zagazowane, a potem zastrzelone przez rosyjskie siły specjalne, które położyły kres akcji terrorystycznej, zabijając przy okazji co najmniej 130 niewinnych ludzi. Obecność kobiet w szeregach terrorystów jest zjawiskiem stosunkowo niedawnym, przynajmniej na taką skalę. Spotkać je można w baskijskiej organizacji separatystycznej ETA, w palestyńskim Hamas, w kolumbijskich, zbrojnych siłach rewolucyjnych FARC, wśród „Tygrysów” tamilskiego Elamu. Są one gotowe na rozkaz przemienić się w „ludzką bombę” i wraz ze sobą wysadzić w powietrze restaurację, dyskotekę, dworzec, teatr i znajdujących się tam przypadkiem nieszczę-

śników. W styczniu 2002 roku, w centrum Jerozolimy zachodniej, 27 letnia Palestynka Wafa Idris odbezpieczyła bombę, którą wcześniej ukryła w swym ubraniu. W potężnej eksplozji zginęła sama, a wraz z nią wiele niewinnych osób. Na ziemiach palestyńskich Wafa uważana jest dzisiaj za bohaterkę, za męczennika sprawy muzułmańskiej. Inne młode, zdezesperowane i poddane indoktrynacji kobiety zapowiadają, że pójdą w jej ślady. W Czeczenii udział kobiet w wojnie wyraźnie wzrósł po 1995 r. Zastępują one w szeregach bojowników swych ojców, mężów i braci zabitych przez armię rosyjską. Powoduje nimi szczerą chęć wyzwolenia Czeczenii, czasami poczucie winy, że zostało się przy życiu, podczas gdy wszyscy bliscy zostali zabici, bardzo często brak innej możliwości skanalizowania swej rozpacz. Kobiety czeczeńskie - jak dowiodły tego ostatnie wypadki w Moskwie - nie wahają się już występować w roli kamikadze. Eskalacja jest bardzo wyraźna. Jest także charakterystyczne, że zamachy, w których biorą udział kobiety, są coraz częściej starannie wyreżyserowane, przygotowane i wspierane materialnie przez zorganizowane ugrupowania terrorystyczne. Nie są to już - jak bywało na początku - akcje indywidualne, przeprowadzane przez niezrównoważone kobiety, nieświadome do końca swych motywacji.

Jak wynika z danych policji hiszpańskiej, coraz więcej kobiet aresztuje się w ramach dochodzeń w sprawie kryminalnej działalności ETA. W Iraku, do ewentualnej wojny ze Stanami Zjednoczonymi, przygotowywane są oddziały kobiece. Coraz więcej terrorystek znajduje się w szeregach tamilskich Tygrysów. Z kobiecej ręki padli byli premier Indii Radżiw Gandhi i prezydent Sri Lanki Ranasinghe Premadasa. Za serię krwawych zamachów, które miały miejsce w Colombo w latach 1997-98, odpowiedzialne były kobiety. Terrorystki tamilskie (od 12 roku życia) rekrutuje i szkoli pewna pielęgniarka, wykształcona w Australii; jej zdeterminowanie i bezwzględność wprawiają ponoć w podziw nawet mężczyźni-terrorystów. Kobiety-kamikadze do swych operacji używają także tureccy Kurdowie z Partii Robotników Kurdistanu. W 1996 r., w Tunceli, jedna z nich wysadziła się w powietrze zabijając równocześnie 9 tureckich wojskowych i raniąc wiele innych osób.

Oszczędzanie kobiet i dzieci w czasie wojen to jedna z najstarszych tradycji ludzkości. Oczywiście z jej konkretnym przestrzeganiem bywało bardzo różnie. Ale była przynajmniej oficjalnie uważana za coś świętego, mającego na celu uchronić ludzkość przed samozniszczeniem. Coś niedobrego musi się dziać w naszym współczesnym świecie, w którym tyle kobiet wysyłanych jest na śmierć w imię jakiejś (lepszego lub gorszego) sprawy.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Jeszcze do 24 listopada w Montigny-le-Bretonneux (1, Parvis des Sources, Immeuble le Grand Pavois) można było zwiedzać wystawę prac malarskich Zbi-



gniewa Więckowskiego, naszego rodaka mieszkającego od wielu lat w Paryżu.

WŁOCHY

□ Tegorocznymi laureatami Medalu Honorowego „Polonia Semper Fidelis” zostali: ks. dr. Zarebczan z Watykanu, ks. Czesław Nowak z Monachium, Stanisław Gągała z Limanowej, red. Jan Jaworski z Chicago i red. Wojciech Wierzewski z Chicago. Laureaci odebrali medale w Konsulacie RP przy Kwirynale w Rzymie podczas uroczystości kończącej VII Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej.

USA

□ Nakładem wydawnictwa Panorama Publishing w Chicago wydana została książka autorstwa Henryka Wesołowskiego pt. „Jedwabne, kolejne kłamstwo tysiącleci”. Zainteresowani nabyciem tej publikacji proszeni są o kontakt pod adresem; e-mail: annaw888@msn.com

□ Polski lekarz Krzysztof Kubik, absolwent Akademii Medycznej w Krakowie pracujący od 1978 roku w Chicago jest autorem wydanej ostatnio dwutomowej publikacji pt. „Amerykański system opieki zdrowotnej” oraz praktycznego poradnika dla Polonii „Jak korzystać z opieki zdrowotnej w Ameryce”. K. Kubik przez 15 lat był również autorem cyklicznych artykułów na tematy medyczne w chigowskim „Dzienniku Związkowym”.

POLSKA

□ Tegorocznymi laureatami nagrody im. Jerzego Giedroycia, przyznawanej przez senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zostali: Hans-Jurgen Bomelburg, Robert Trąba i Renata Stossinger, redaktorzy publikacji „Wypędzeni ze Wschodu”.

□ Światowa Rada Badań nad Polonią podjęła badania zmierzające do rekonstrukcji i monograficznego opisu technicznych osiągnięć Polonii w Kanadzie, USA, Wielkiej Brytanii, RPA i Australii, od II wojny światowej do współczesności. Efektem badań ma być publikacja w języku polskim i angielskim polskich osiągnięciach w dziedzinie techniki w tych krajach.

WIELKA BRYTANIA

□ 9 października zmarł w Barnstaple płk-pilot Stanisław Jan Andrzejewski, zasłużony dowódca 307 Dywizjonu Myśliwskiego a następnie Lotnictwa Królewskiego. Odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Wal-

leczych i Air Force Cross.

□ Rozpoczął się rok akademicki na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie. Wykład inauguracyjny wygłosiła prorektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prof. dr hab. Agnieszka Kijewska.

□ 8 października został poświęcony i uroczystie odsłonięty przy bramie wjazdowej lotniska w Northolt Spitfire, odnowiony i pomalowany na wzór samolotu używanego przez płk. Aleksandra Gabszewicza, dowódcy 316 Dywizjonu, dowódcy 131 Skrzydła (polskiego) Myśliwców, a następnie dowódcy 18 sektora Myśliwców w Northolt. Pod spitfirem umieszczono odpowiednie informacje, włącznie z listą strąconych przez płk. Gabszewicza samolotów. Inicjatorem całego wydarzenia jest Jerzy Cynk, autor „Historii Polskich Sił Powietrznych” [Tydzień Polski].

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazał się kolejny, 4-5 zeszyt „Oficerowie i podchorążowie II Rzeczypospolitej”. Autorem tej bardzo wartościowej serii jest Tadeusz Kryśka-Kar-ski.

BRAZYLIA

□ Znanym i cenionym przez Polonię biskupem brazylijskim polskiego pochodzenia był Piotr Filipak. Urodził się w 1920 roku w Catandubas do Sul. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 grudnia 1945, a sakrę biskupią 13 maja 1962. Studia ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Sao Leopoldo 1938-1945. W latach 1945-1955 wikariusz, kapelan szpitalny, wykładowca, a następnie rektor Niższego Seminarium Duchownego w Ponta Grossa. Proboszcz parafii Curiuva 1955-1959; wikariusz generalny diecezji Jacarezinho 1959-1961; biskup ordyna-

riusz diecezji Jacarezinho 1962-1981. W grudniu 1981 choroba wyłączyła go całkowicie z pracy duszpasterskiej. Obywatel honorowy miast: Jacarezinho, Jaguarivã, Arapoti, Pinhalao, Japira, Ribeirão do Pinhal, Congonhinhas, Andirr, Rancho Alegre, Jataizinho, Assai, Santa Cecilia do Pavao, Sao Sebastiao da Amoreira. Zmarł w 1991 r. w Jacarezinho. Dwie szkoły zostały nazwane jego imieniem.

BELGIA

□ W sali koncertowej „Audytoryum 44” w Brukseli odbyły się po raz pierwszy na terenie Belgii wybory Miss Polonii. W konkursie wystartowało 21 dziewcząt. Miss polonii została Aleksandra Kęsicka, vice-miss Dorota Kot a II vice-miss Joanna Jakimiec.

□ 28 września w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli odbyła się uroczystość w związku z przypadającą 60-rocznicą wydania przez gen. Władysława Sikorskiego rozkazu dotyczącego sformowania w Wielkiej Brytanii I Dywizji Pancernej. Uroczystość odbyła się z udziałem ok. 200 osób.

□ Z końcem września zakończył swoją misję dyplomatyczną w Brukseli Konsul Generalny RP Jerzy Drożdż. Podczas peł-



nienia swojej funkcji dał się poznać jako wyjątkowo zdolny dyplomata i organizator, który zaskarbił sobie szacunek Polonii belgijskiej. Dzięki jego inicjatywie i wsparciu w osobie konsula Iwo-ny Wojtczak Polonia belgijska miała możli-

wość uczestniczyć w szeregu imprez o charakterze kulturalno-oświatowym, sportowym i naukowym. Jego działalność wpisała się bardzo wyraźnie w akcję promowania Polski w Belgii i Luksemburgu w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Obecnie Jerzy Drożdż objął stanowisko naczelnika Wydziału Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej Departamentu Europy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie.

□ 11 października w siedzibie Kulturalnego Centrum Flamandzkiego w Maalbeek odbył się wernisaż wystawy artystów polskich zamieszkałych na terenie Belgii połączony z pokazem mody i prezentacją biżuterii.

ARGENTYNA

□ Ukazała się bardzo interesująca książka pt. „Misja Polskich Redemptorystów w Argentynie”. Autorem tego opracowania jest o. Emil Szopiński CSsR, który przez 15 lat pracował jako misjonarz w różnych stanach Argentyny i innych krajach Ameryki Południowej. Obecnie pracuje w Archiwum Generalnym Zgromadzenia w Rzymie.

- ŻYCIE RODZINNE -

REDAGUJE ZESPÓŁ Z HAMBURGA

SPOKOJNY DOM...

Wychowanie dzieci opiera się w ogromnym stopniu na autorytecie rodziców. Dzieci darzą swych rodziców głębokim zaufaniem wtedy, gdy ojciec



FOT. J. TOKARZ

i matka są autentycznymi wychowawcami, gdy nie stosują w życiu podwójnej moralności: jednej dla siebie, a drugiej dla dzieci. Patrzą one na prawdziwość ust, na kochające spojrzenie oczu, na gotowość wyciągniętych rąk. Prawdziwy autorytet wychowawcy jest zawsze darem dla dziecka. Dziecko, wzrastając w takiej atmosferze – bynajmniej do czasu – bardzo boleśnie przeżywać będzie rozdzielenie pomiędzy rodzicami. Wypominanie sobie przez rodziców wzajemnych wad, kłótnie, hałas prowadzący do napięć i niepokojów, prowadzi do zachwiania poczucia bezpieczeństwa u dziecka. Niebezpieczne jest zabieganie o przychylność dziecka ze strony jednego rodzica kosztem drugiego. Gdy nie udaje się

rodzicom zachować harmonii we wspólnym życiu, tym mocniej pojawia się pragnienie, by tę sytuację rekompensować silnym związkiem z dzieckiem. Pojawia się pokusa zawłaszczania dziecka dla siebie, nawet za cenę podrywania autorytetu drugiego rodzica.

Warto w tym miejscu przytoczyć dziewięć rad ks. Gastona Courtois dla rodziców:

1. Nigdy się przy dzieciach nie kłócić. Jeżeli, tak jak w każdym małżeństwie, zaistnieją momenty jakichś nieporozumień, należy załatwić to między sobą, bez świadków.
 2. Nigdy przy dzieciach nie robić sobie wymówek.
 3. Nigdy przy dzieciach nie sprzeczać się, zwłaszcza na ich temat.
 4. Nigdy nie pozwalać dzieciom na rzeczy zabronione przez drugiego z rodziców.
 5. Nigdy nie zwierzać się dziecku z wzajemnych rodzicielskich żalów.
 6. Nigdy wobec dzieci nie wypominać sobie wad ani przewinień.
 7. Nigdy nie podważać szacunku, ani nie osłabiać miłości dziecka do drugiego z rodziców.
 8. Nigdy nie mówić dziecku: *Tylko tego nie mów mamie* albo: *Nie mów tego ojcu*.
 9. Starać się we wszystkich okolicznościach wzmacniać wzajemnie swój rodzicielski autorytet.
- Prawidłowy rozwój dziecka może przebiegać tylko w atmosferze pokoju, życzliwości, szacunku i miłości. Tych wartości w życiu rodzinnym nic nie zastąpi. Wszyscy w rodzinie mają obowiązek budowania wspólnoty osób, „szkoły bogatszego społeczeństwa” przez wzajemne okazywanie sobie miłości, dzielenie się dobrami, radościami, cierpieniami, przez wzajemną służbę jednemu drugiemu. Tylko taki dom może gwarantować sukces wychowawczy.

GRAŻYNA KOSZAŁKA

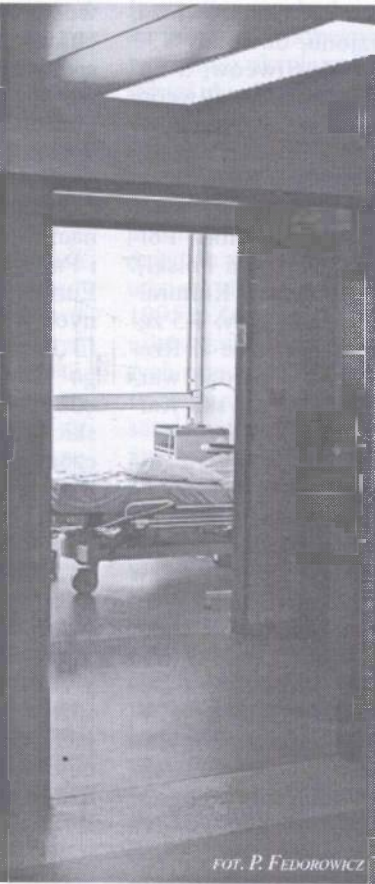
HOLENDERSKI EKSPERYMENT ZE ŚMIERCIĄ

Podczas pobytu w Polsce dr Nathan-son - amerykański lekarz i gorący obrońca życia poczętego, przeciwnik „śmierci na życzenie”, komentując toczącą się wówczas dyskusję o ustawie aborcyjnej - powołał się na przykład Stanów Zjednoczonych. Jego zdaniem, mówiąc o życiu nie można ograniczać dyskusji jedynie do sprawy aborcji, bowiem doświadczenia amerykańskie dają podstawy do stwierdzenia, że cały świat podąża świadomie z „wyżyn życia” do „doliny śmierci”. Groźne staczanie się ludzkości w czasach współczesnych, według Nathansona, znajduje swój początek w upowszechnianiu antykoncepcji w latach 60-tych. To wydarzenie wywołało nieuchronne następstwa: najpierw wprowadzenie prawa do aborcji z lat 70-tych, dopuszczenie eutanazji w latach 80-tych i w naturalnej konsekwencji do aktualnej już dziś dyskusji o manipulacji genetycznej. Dr Nathan-son widzi w tych faktach nie przypadkowe zjawiska, lecz logiczny ciąg tworzący „społeczeństwo szaleńców”, które papież Jan Paweł II nazywa *cywilizacją śmierci*.

Spróbujmy przybliżyć jeden z etapów ześlizgiwania się ludzkości do „doliny śmierci”, jakim jest niewątpliwie eutanazja, określa-

na niewinnie przez jej rzeczników jako prawo do godnej śmierci lub jeszcze inaczej – prawem do wspomaganego samobójstwa.

Prekursorem w tej groźnej walce przeciwko życiu jest Holandia. Dziś już można dokonać pewnego podsumowania eutanazji jako usankcjonowanego prawem zabijania, właśnie w oparciu o doświadczenia holenderskiego eksperymentu. W 1984 r. Królewskie Holenderskie Stowarzyszenie Medyczne oficjalnie dopuściło eutanazję, próbując obwarować ją pew-



FOT. P. FEDOROWICZ

nymi warunkami, które zdaniem jej zwolenników powinno uchronić to prawo przed nadużyciami. Ogólnie o ostatecznej decyzji eutanazji mieli decydować sami pacjenci. Fakty jednak przeczą temu, gdyż o ich losie często decydują lekarze. Znane są przypadki, gdy dokonywano eutanazji na osobach wcale nie chronicznie chorych, lecz jedynie znajdujących się w stanie głębokiej depresji. Te i inne przypadki, nawet w kontekście ultraliberalnej ustawy o eutanazji obowiązującej w Holandii, są niczym innym jak świadomymi morderstwami określanymi jako „pomoc w odejściu z tego świata”. Obserwujemy wstrząsający proces przechodzenia od bardzo relatywnego „prawa do śmierci” do wyraźnego przymusu umierania, od uśmiercania pacjenta za jego zgodą do uśmiercania pacjenta już jednak bez jego zgody.

Zdaniem przedstawiciela Amerykańskiej Fundacji Zapobiegania Samobójstwom, która bacznie obserwuje praktykowanie eutanazji w Holandii, to, co było pomyślane jako rozwiązanie wyjątkowe, stało się rutynową metodą postępowania z pacjentami nieuleczalnie chorymi. Eutanazja poszerza także swój zakres: najpierw nieuleczalnie chorzy, dziś już chorzy psychicznie i noworodki, kto będzie następny?

To pytanie należy sobie zadać wobec faktów: w 1995 r. ponad 40% zgonów wszystkich psychicznie chorych pacjentów nastąpiło na skutek zanie-



→ chania leczenia, zwiększenia dawki leków bądź zaaplikowania trucizny. Obecnie w Holandii zabija się około 15% upośledzonych noworodków rocznie. Tragiczne cyfry mówią same za siebie.

Okazuje się jednak, że zwolennicy eutanazji w udoskonalaniu maszyny śmierci poszukują nowych metod, coraz częściej bowiem nakłaniają krewnych pacjenta do wywierania presji na chorych, by wyrazili zgodę na śmierć. Niepostrzeżenie więc to, co miało być jedynie wątpliwym prawem do śmierci zamienia się, na naszych oczach, w obowiązek umierania. To, co tak jeszcze niedawno wyglądało na żart o chorych, którzy w Holandii boją się skierowania do szpitala, by nie stać się przypadkową ofiarą eutanazji, jawi się niestety jako tragiczna rzeczywistość.

Dzisiejsza medycyna zna alternatywne rozwiązanie wobec eutanazji, jest nią opieka paliatywna. Polega ona na rozładowaniu troski nad beznadziejnie chorymi i ich rodzinami, oferując właśnie komfort duchowy, łagodzenie bólu fizycznego czy psychicznego (dzisiejsza medycyna zna środki uśmierzające ból – cierpienie nie może być w tym wypadku argumentem za eutanazją). Chory powinien mieć poczucie bliskiej z nim łączności, musi zrozumieć sens własnego cierpienia. Zrozumie zaś wtedy, gdy wyznaje określony system wartości, w którym naczelnym miejscem ma Bóg, a życie doczesne traktuje jako pewien etap w drodze do wieczności. System opieki paliatywnej z siecią hospicjów pełni właśnie taką służebną rolę wobec nieuleczalnie chorych, którym formalne prawo holenderskie, a od września bieżącego roku także prawo belgijskie, proponuje w ramach eutanazji jedynie śmierć.

O opiece paliatywnej i hospicjach jednak głośno się w Holandii nie mówi, a korzystać z istniejącej mogą tylko nieliczni, gdyż kraj tulipanów wybrał znacznie prostsze rozwiązanie, nie mające jednak nic wspólnego z tak głośno akcentowanym humanizmem, z etyką lekarską i przysięgą Hipokratesa – eutanazję!

JACEK BLIŚ



O czym piszą inni w Polsce

Najwięcej emocji podczas pierwszych w III RP bezpośrednich wyborów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wzbudziły wybory o najważniejszy fotel w warszawskim ratuszu. Porównać je można do rangi, jaką mają wybory na prezydenta Paryża. SLD dysponując podległą sobie publiczną telewizją wychodziła z przysłowiowej skóry, można nawet mówić o łamaniu prawa wyborczego, czyli zasad demokracji, aby forsować swoich kandydatów. Krajowe media jeszcze przed II turą obwieściły nieuniknione zwycięstwo Lecha Kaczyńskiego (b. minister sprawiedliwości i b. szef Najwyższej Izby Kontroli, jak się w kraju powiada, jest to ten spokojniejszy, mniej impulsywny z bliźniaków, panów Kaczyńskich). „Gazeta Polska” (z 6 listopada) w lakonicznym, ale wielce wymownym hasle zaapelowała do warszawiaków: „Rządka okazja spuścić łanie postkomunistom (w wyborach na prezydenta Warszawy)”. Zaś w oddzielnym artykule gazety czytamy:

Ewenementem jest triumf Lecha Kaczyńskiego. Po pierwsze dlatego, że kandydaci z głośnymi nazwiskami na ogół przegrywali, o ile ich dorobek nie wiązał się z konkretnym miastem. W tym przypadku wygrał klasyczny „spadochroniarz”, budujący swoją pozycję nie na szczegółowej wiedzy o sprawach warszawskich, a na ogólnej dobrej reputacji. Po drugie, jest to zwycięstwo idące na przekór żelaznym ponoć zasadom „demokracji medialnej”. Wygrał człowiek nie ośniewający modną prezencją, komunikatywnym językiem czy skojarzeniami razem z kobiecych magazynów. Co więcej, będący przedmiotem wielu medialnych ataków. Po trzecie, te wybory nie sprzyjały radykalnym kontestatorom. W wielu miastach wygrywali po prostu dotychczasowi lub byli prezydenci, a wieloletnia praca we władzach lokalnych była raczej atutem niż obciążeniem. Kaczyński wygrał, bo masy warszawiaków wierzą, że zerwie - jeśli nie z korupcyjnym układem - to przynajmniej z systemem opartym na bałaganie, marnowaniu publicznych pieniędzy i partyjno-towarzyskich układach. Realizacja przedwyborczych zapowiedzi - jakkolwiek byłyby one ogólnikowe, rozbudziły znaczne społeczne nadzieje - to być albo nie być Kaczyńskiego jako polityka przygotowującego się do różnych ról. Zwycięskiego polityka czekają teraz trudne decyzje dotyczące miasta i wzięcie na siebie nieefektownego trudu rządzenia. Molochem albo inaczej - stajnią Augiasza, bo tym właśnie jest warszawski samorząd.

Warszawa jest najbardziej dynamicznie rozwijającym się miastem Polski i jedną z najszybciej rozbudowujących się stolic europejskich. Związany jest z tym również napływ obcego kapitału, jest on największy właśnie w Warszawie. Zainteresowała nas zatem opinia Lecha Kaczyńskiego, na temat ekspansji obcego kapitału w Polsce. Znaleźliśmy ją na łamach „Wprost” (z 10 listopada):

Czy ekspansja obcego kapitału służy polskiemu interesowi narodowemu? Niestety, do tej pory zewnętrzny kapitał inwestuje głównie w handel i sektor finansowy, a w znacznie mniejszym stopniu w produkcję, więc raczej nie przyczynia się do naszego rozwoju technologicznego. Inwestycje związane z produkcją to głównie montownie wyrobów wytwarzanych gdzie indziej. Istnieje niebezpieczeństwo, że Polska stanie się krajem montowni. Nie powinniśmy do tego dopuścić! Niezależnie od wstąpienia do Unii Europejskiej musimy zadbać o zachowanie jak najszerszego zakresu suwerenności.

Choć jest to przegląd krajowej prasy, stosowne będzie w tym miejscu zacytowanie dwóch zachodnioeuropejskich mężów stanu, którzy wyrazili swoje opinie na temat interesu narodowego wobec integracji europejskiej. Chciałoby się, żeby z rodzimych polityków nie tylko Kaczyński miał zbliżone poglądy do tych, które prezentują prezydent Francji, premier Wielkiej Brytanii i premier Włoch: Jacques Chirac: *To jasne, że Francja ma swoje interesy narodowe w gospodarce i o nie przede wszystkim musi dbać.*

Tony Blair: *Pytanie, czy ważniejsze są interesy narodowe czy ponadnarodowe, jest pozorne. Zawsze przede wszystkim bronię interesu narodowego. Sprawy ponadnarodowe wynikają z kompromisu między różnymi interesami narodowymi, ale nigdy ich całkowicie nie eliminują.*

Silvio Berlusconi: *W końcu nie wybrano mnie po to, żebym umacniał mglistą europejskość, tylko dbał o swój kraj i naród.*

Cudze chwalicie, swego nie znacie - to znane powiedzenie chyba najczęściej możemy odnosić, my Polacy, do siebie. Kolejny przykład takiej postawy znajdujemy w artykule, zamieszczonym w polskim „Newsweeku” (z 10 listopada), poświęconym wybitnemu matematykowi, Stanisławowi Ulamowi. Ten genialny matematyk w Polsce prawie wcale nie jest znany. W Polsce Ludowej nie wolno było o nim nawet wspomnieć. Nie dość, że pracował w USA i dla USA, to w dodatku konstruował broń wymierzoną przeciwko Związkowi Radzieckiemu - bombę wodorową. Był uczniem innego wybitnego polskiego uczonego, prof. Stefana Banacha na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza. Wyjechał z Polski tuż przed wybuchem II wojny światowej i objął katedrę matematyki na uniwersytecie Wisconsin w Madison, potem pracował w najznakomitszych uczelniach. Choć jego nazwisko nie jest tak znane, jak innych amerykańskich matematyków - konstruktorów bomby wodorowej, to właśnie on - już pośmiertnie - uznany został za ojca amerykańskiego sukcesu w zakresie prac nad bombą termojądrową, która - jak zdecydował prezydent Truman - miała być amerykańską odpowiedzią na przełamanie monopolu USA przez ZSRR.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

80 ANS

POUR LE CHANOINE DOMINIQUE ZIOLKOWSKI

Lundi, le chanoine Dominique Ziolkowski a fêté son 80^{ème} anniversaire en présence de ses amis les curés Ciechomski, Michalowski, Gorski et le soir, il a accueilli le maire Louis Feder, accompagné des adjoints, Jean-Claude Eicher, Thadée Nycz, Alfred Kaluzinski, du conseiller municipal Thadée Bielczak et Zdzisław Kruzanski, président de la chorale „Rossignol Forestier”, venus le féliciter pour son grand anniversaire et lui présenter les vœux de bonheur et de santé.

Son anniversaire coïncide à quelques jours près avec son arrivée à Pulversheim en charge de la communauté polonaise. En effet, c'est le 10 octobre 1960 qu'il a été chargé par le Recteur de la Mission Catholique Po-

lonaise en France et nommé par l'Evêché de Strasbourg, de coordonner les paroisses polonaises de Bollwiller, d'Ensisheim, Guebwiller, Pulversheim, Ungersheim, Audincourt et Ronchamp. Il a toujours animé spirituellement et culturellement ses paroissiens, encourageant et facilitant leur intégration. Depuis 1996, suite à des problèmes de santé, il a dû réduire puis cesser sa mission.

Né le 4 novembre 1922 en Pologne dans une famille d'agriculteurs, il perd sa mère à sa naissance. C'est à travers des épisodes parfois douloureux, de la maladie et de la guerre que Dieu fait mûrir sa vocation. Après son incorporation de force en Allemagne il se retrouve dans l'armée polonai-



se en Angleterre. Démobilisé en 1948, il trouve un emploi à la gare Victoria à Londres.

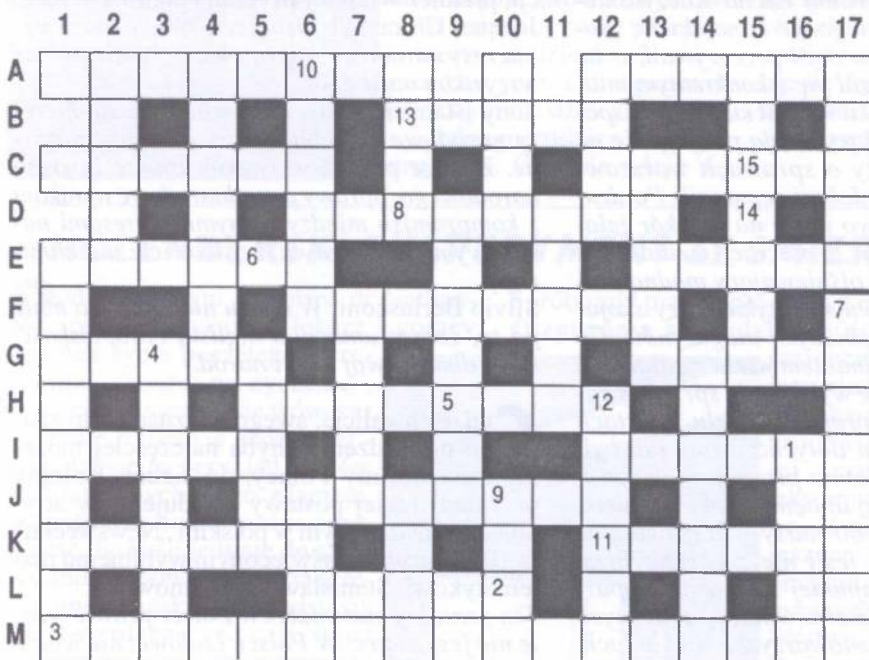
A la fin de l'année 1948, Dominique arrive en France et fait ses études de Théologie et de Philosophie à l'Institut Catholique de Paris. Il est ordonné prêtre le 1^{er} juillet 1956 à Autun le Tiche par Monseigneur Rupp de Paris.

Jusqu'en 1960, il enseigne au Petit Séminaire de Paris et est aumônier au Lycée des Ageux. Ses vacances scolaires et temps libre il les consacre auprès de ses parents adoptifs et paroissiens d'Autun le Tiche en aidant le père François Perz.

Au doyen Dominique Ziolkowski, nous présentons nos vœux de bonheur et de santé à l'occasion de son 80^{ème} anniversaire.

ALFRED KALUZINSKI

KRZYŻÓWKA Z WYZNANIEM - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -



Poziomo: A-1. Nakrycie głowy; A-12. Czeka na duszę grzesznika; B-8. Nauka o moralności; C-1. Sztuczne włosy na głowie; C-12. Bezsilność, niedoleżność; D-6. Wyparł pióro; E-1. Siła hamująca ruch względem siebie dwóch ciał stałych stykających się wzdłuż pewnej powierzchni; E-13. Wierzchowce, pociągowe lub rzeźne; F-6. Budynek z zakonnicami lub zakonnikami; G-1. Polak; G-13. Obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan; H-5. Jesienny miesiąc; I-1. Kawaleria; I-12. Górniczy zawód; J-5. Naczynie stołowe; K-12. Starszy flisak; K-12. Robotnik montujący i naprawiający maszyny; L-6. Teatralny lub filmowy; M-1. Członek starożytnego ludu zamieszkującego Italię; M-10. Twierdzenie przeciwne do tezy.

Pionowo: 1-E. Członkowie trzeciego zakonu; 2-A. Pierwotniak z gromady korzenionówek (pelzak); 3-G. Dozownik; 4-A. Wybuch wulkanu; 5-G. Szkolna izba; 6-A. Potknięcie moralne; 6-J. Umowny gest; 7-F. Chytrusek z bajki; 8-A. Odmiana bydła domowego hodowana w Azji, Afryce i Ameryce Południowej; 8-J. Pora roku; 9-D. Karczma, zajazd; 10-A. Rodzaj zboża; 10-J. Kryjówka dla 7-F; 11-D. Część lassa (lub tramwajowa); 12-A. Kobieta; 12-H. Jeden z trzech głównych rodzajów literackich; 13-C. I z niej może powstać pożar; 14-G. Biuro dyrektora; 15-A. Przyjmowanie hostii; 16-I. Płyn; 17-A. Modlitwa Pańska.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 15.

Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)

Rozwiązanie krzyżówki 19/2001: **Amarylis**

Poziomo: Hortensja, lipa, nasturcja, kicz, taras, Tosca, kawon, lilia, klasa, ziele, racja, opad, żarnowiec, kruk, partytura. **Pionowo:** Stokrotka, okaz, asparagus, tata, norma, agawa, rylec, jajka, jenot, skaza, kwit, liliowiec, cedr, kaczeniec.

Rozwiązanie krzyżówki 20/2001: **Matka**

Poziomo: rodzina, mamusia, Litwa, czekolada, echo, helm, rama, otok, raca, rzep, preł, smak, pieniądże, tarło, motorek, rakietka. **Pionowo:** emocje, reporter, czara, śmiech, ciężarek, obawa, uskok, Opole, radar, derma, dolar, mięta, okres, intelekt, mader, opera, akademik, kredka.

Rozwiązanie krzyżówki 21/2001:

Nie załamuj rąk - zakasaj rękawy

Poziomo: podziałka, bogactwo, polonista, panorama, samochody, parawan, karkas, Ukraina, Zbawiciel, Ireneusz, dzierzawa, nakrywka, Anastazja. **Pionowo:** porządna, obawa, rękawica, jagoda, kierat, strażak, nawijacz, popas, liana, Delumeau, sklepka, Ignacy, apetyt, laskotki, nosek, aparycja.

Rozwiązanie krzyżówki 22/2001: **Dużo zdrowia**

Poziomo: proboszcz, wsiąkanie, Zorro, sesja, topór, Odra, Sołec, Asnyk, Rugia, inula, nadbrzeże, wagon, Sade, Etna, róg, ikrzak, tuz, Litwan aria, nioska, barbakan, areal, kraty, oranżada. **Pionowo:** Przeistoczenie, turban, bratanek, zgrzeblo, żeglarka, Zwiastowanie, setka, ministrantura, kra, Diana, skrzat, skrawek, inka, antropolog, zestaw, ikona, demokracja, klasyk.

Rozwiązanie krzyżówki 23/2001: **Nie oszukuj**

Poziomo: Warszawa, niepokój, pensja, Apokalipsa, działacz, epik, agapa, kasztelan, dzielnica, szynk, opad, pogromca, arcybiskup, owacja, kramarka, skakanka. **Pionowo:** wypadek, strajk, instytucja, sesja, lut, korbka, agawa, chluba, alas, dykta, Andy, Niobe, popis, Pacino, grota, Polska, lir, obawa, kapitalizm, Joanna, Alabama.

Rozwiązanie krzyżówki 24/2001: **Prasa katolicka**

Poziomo: wrona, damka, nielazy, biust, kasza, adorant, kahal, aport, Idaho, kajman, ciasto, danie, piętno, arkana, ruten. **Pionowo:** wabik, Aramis, obuch, armata, antał, indor, herold, agnat, zapach, ocean, dykta, prałka, masło, rutyna, akant.

Rozwiązanie krzyżówki 25/2001: **Korsyka**

Poziomo: wypoczywanie, kąpiel, opalenizna, felieton, Ula, Adam, raj, Zair, amonit, kalumnia, hierarchia, żagiel, wczasowiczka. **Pionowo:** warząchew, bąbel, Kazimierz, kibic, awans, wlot, Ojcow, pion, tkacz, Zola, plaża, wino, omega, nazajutrz, biret, ewakuacja.

Rozwiązanie krzyżówki 26/2001: **Byłem w więzieniu, a przyszłście do mnie**

Poziomo: Skazaniec, helm, więzienie, bieg, wywar, ruina, Usłka, torba, skwar, Dunaj, agapa, talk, przedświt, nuit, katamaran. **Pionowo:** Aresztant, kwit, niewolnik, zęza, watra, niemy, garda, wyrwa, elita, Pieta, ruada, ośka, debutant, wina, emigracja.



Polacy na Zachodzie

UMIŁOWAĆ CHRYSYUSA...



Apel Sekretarza Generalnego do członków PZK z okazji uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata - patronalnego święta Akcji Katolickiej



Uroczystością Chrystusa Króla kończy się drugi rok nowego tysiąclecia, który był poświęcony pierwszej części Katechizmu Kościoła Katolickiego, czyli ukazywaniu podstawowych prawd wiary, aby lepiej i pełniej *Poznać Chrystusa* - naszego Pana i Zbawiciela. Przy końcu obecnego roku liturgicznego, czyniąc rachunek sumienia, warto sobie zadać pytanie: na ile ten miniony okres dobrze spożytkowałem? Czy wykorzystałem czas, modlitwę, uczestnictwo w Mszy świętej, aby wpatrywać się w oblicze Jezusa Chrystusa, ukazanego na stronach Ewangelii, kontemplując Jego życie i Jego działalność? Czy pogłębiła się we mnie, w mojej Rodzinie, wśród moich bliskich, duchowa znajomość i osobista przyjaźń z Chrystusem? Czy On stał się bardziej dla mnie „Przyjacielem, Zbawicielem i Królem mego serca, mego życia”?

Na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Ojciec Święty Jan Paweł II w liście Apostolskim *Novo millennio ineunte* (Na początku nowego tysiąclecia) zaproponował Kościołowi powszechnemu program pracy pastoralnej. Mottem tego Listu były słowa Chrystusa skierowane do Piotra przed cudownym połowem ryb: „Duc in altum” (wypłyn na głębie) (Łk 5, 4).

„Duc in altum” - mówi ks. Józef Kozyra, to w interpretacji pastoralnej Jana Pawła II wezwanie, by porzucić wszelki lęk i śmiało podjąć apostolskie zadania. Słowa Chrystusa zachęcają nas, abyśmy wypłynęli na głębie, byśmy pielęgowali ambitne marzenia o własnej świętości i owocnym apostołstwie... Nie zbawi nas żadna formuła, mówi Ojciec Święty, ale konkretna osoba - Jezus Chrystus oraz pewność, jaką On nas napęłnia: „Ja jestem z wami” (Mt 28, 20; por. NMI 29). My, chrześcijanie, musimy ukazywać światu, każdemu człowiekowi - naszemu bratu, drogę prowadzącą do Chrystusa. W zamierzeniach naszych niech Jezus Chrystus - będzie celem, w uczuciach - naszą miłością, w mowie - tematem, w działaniu - wzorem. (*Umiłować Chrystusa - Program duszpasterski na rok 2002/2003*, s. 26-27).

Program duszpasterski na nowy rok liturgiczny *Umiłować Chrystusa*, skupia się na celebracji tajemnicy wiary w liturgii. Są to treści zawarte w drugiej części Katechizmu Kościoła Katolickiego - Celebrycja Misterium Chrześcijańskiego.

Wiele się mówi dziś o miłości. O niej pisali zawsze poeci i filozofowie, ale praw-

dziwa miłość objawiła swoje oblicze w Jezusie Chrystusie. „Tak bowiem Bóg umiłował świat - mówi św. Jan Ewangelista - że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Dalej poucza: „W tym objawia się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1J 4, 9-10). „Chrystus umarł za nas - mówi św. Paweł - gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8).

Dzisiejsza uroczystość Chrystusa Króla przypomina nam, że „Bóg jest Miłością” (1J 4, 16). Królestwo Boże - to Królestwo Miłości. Ta miłość Boża objawiła się w pełni na krzyżu i została „rozłana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Krzyż jest widzialnym znakiem Bożego Miłosierdzia, Bożego przebaczenia. Kontemplując dziś oblicze Króla ukrzyżowanego, nie możemy nie dać odpowiedzi na ten „apel” Serca Bożego. Bowiem miłość Boża oczekuje miłości ze strony człowieka. „Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

W rozpoczynającym się nowym roku liturgicznym, mamy pogłębiać naszą więź i miłość do Chrystusa. Jak wspominał Jezus w dzisiejszej Ewangelii: nie ma prawdziwej miłości Boga bez miłości drugiego człowieka.

Patrząc na dzisiejszy niepewny świat, widzimy jak zło coraz bardziej wzrasta w sercach narodów, rodzin i każdego człowieka. Prasa i telewizja podają codziennie listę ludzkich dramatów. Dlaczego tyle obojętności, nienawiści i zła? Bo dzisiejszy człowiek zagubił wiele wartości.

Z przykrością musimy przyznać, że i nasze rodziny dotknięte są tym dramatem. Z bólem patrzymy na młodzież i małżeństwa, które zaniedbały życie sakramentalne i religijne wychowanie dzieci, które nie mają już czasu dla Boga nawet w niedzielę, które żyją na marginesie parafii.

Ojciec Święty, w swym Liście Apostolskim, mówi: „Ważne jest, aby wszystko, co z Bożą pomocą postanowimy, było głęboko zakorzenione w kontemplacji i modlitwie... Kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte, które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą” (NMI 15.17).

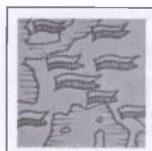
Mamy kochać bardziej Jezusa przez medytację Słowa Prawdy i Życia, poprzez nieustającą modlitwę i kontemplację Jego oblicza i Dzieła Zbawienia, przez troskę o los drugiego człowieka - potrzebującego, chorego, samotnego. Jako członkowie Akcji Katolickiej, mamy również zastanawiać się nad problemami wiary młodzieży i rodzin, nad katechizacją dzieci i zapewnianiem im rozwoju duchowego w naszych parafiach i organizacjach, nad jednoczeniem wszystkich „owiec” wokół Jedyne Pasterza - Jezusa Chrystusa - Króla Wszechświata.

16 października, z okazji 24 rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową, Papież podpisał List Apostolski „Rosarium Virginis Mariae” (O Rożanie NMP), zachęcając wszystkich wiernych do częstego odmawiania różańca. Ogłosił przy tej okazji „Rok Różańca” - rok modlitwy o pokój (od października 2002 do października 2003). „Odmawiać różaniec - mówi Ojciec Święty - to nic innego jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa... Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa... stale przypomina wiernym tajemnicę swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc” (RVM 10.11). Aby podkreślić szczególną potrzebę tej modlitwy w dzisiejszych czasach, Papież dołożył do tajemnic - radosnych, bolesnych i chwalebnych - tajemnice światła: (1. Chrzest Jezusa w Jordanie; 2. Objawienie I cudu w Kanie Galilejskiej; 3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; 4. Przemienienie Pańskie na górze Tabor; 5. Ustanowienie Najśw. Eucharystii) i prosił, by je odmawiać w każdy czwartek, w rodzinie - razem z dziećmi. „Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje.” (RVM, 41).

„Oby ten mój apel nie popadł w zapomnienie nie wysłuchany!” - woła na zakończenie Ojciec Święty. Módlmy się codziennie z Maryją, kontemplując oblicze Króla Wszechświata, by ten apel dotarł do wszystkich serc i rodzin.

KS. DANIEL ZYLINSKI
SEKRETARZ GENERALNY P.Z.K.

Konto Polskiego Zjednoczenia
Katolickiego we Francji
Union des Associations Catholiques Polonaises
CCP 1 367 86 A Centre Lille



Polacy na Zachodzie

PIELGRZYMKA DO RZYMU

KOŁA PRZYJACIÓŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II W PARYŻU



Pierwszy wyjazd do Rzymu zorganizowany przez nasze nowo powstałe Koło poprzedziła Msza św. w intencji Ojca Świętego odprawiona 16 października w kościele Wniebowzięcia NMP w Paryżu, w 24-rocznicę początku Pontyfikatu naszego wielkiego Rodaka. W uroczystości uczestniczyli, obok licznych parafian, wszyscy członkowie Rady Administracyjnej paryskiego Koła Przyjaciół Fundacji. Do stolicy Włoch przylecieliśmy 19 października. Na czele grupy stał rektor PMK we Francji - ks. prał. S. Jeż, honorowy Prezes Koła. Towarzyszyli nam - ks. J. Bodziony oraz ks. R. Wątopek. Ponadto w pielgrzymce udział wzięli: prezes Koła H. Rogowski, wiceprezes dr K. Tomkiewicz oraz inni członkowie Rady Administracyjnej. Kwaterowaliśmy w Domu Polskiego Pielgrzyma na Via Cassia. Zarządza nim ks. prał. M. Niepsuj.

Po południu zwiedzaliśmy ogrody i galerie Villi Borghese. Podziwialiśmy płótna Tycjana, Rafaela, Boticello i Caravaggio. Po tym „koktajlu sztuki” - spacer po uliczkach Wiecznego Miasta. W niedzielę 20 października - celebrowanie Mszy św. na placu Św. Piotra. Przewodniczył Ojciec Święty. Ten dzień ma szczególne znaczenie dla wszystkich katolików, albowiem jest to Światowy Dzień Misjonarzy. W ciągu swego pontyfikatu, Ojciec Święty wyniósł na ołtarze wielu świętych. Kiedyś byli to „zwykli” ludzie, którzy całe życie oddali Ewangelii, na co dzień postępując zgodnie z naukami Chrystusa. W obecnych czasach, wypełnionych nienawiścią i pogardą wobec wartości chrześcijańskich, należy obudzić w sercach miłosierdzie oraz miłość wiary i Człowieka. W czasie Mszy, w której nasza paryska grupa brała udział, nastąpiło niecodzienne wydarzenie - beatyfikacja sześciu Świętych. Hélène de Chappotin (1839-1904) była misjonarką z regionu Nantes. Marie de la Passion (imię zakonne) utworzyła w 1877 r. zgromadzenie sióstr franciszkanek - Marie. Aktualnie jest ich na całym świecie 7700 i działają w 70-krajach, m.in. w Rosji, Chinach i na Kubie. Liduina Meneguzzi (1901-1941), Włoszka, urodzona w pobliżu Albano, wysłana do Etiopii jako misjonarka w 1937 r. Pracowała jako pielęgniarka. Andrea Giacinto Lonchier (1863-1936), kapucyn, biskup z Trévis. Marcantonio Durando (1801-1880), ur. w Mondovì, w wieku 36 lat superior bractwa Saint-Vincent na Włochy Północne. Jest przywódcą duchowym wielu kongregacji. Daudi Okelo (1902-1918) oraz Gildo Irwa (1906-1918), dwóch świeckich katechetów zamęczonych w

młodym wieku za wiarę.

Na Placu Św. Piotra nieprzebrane tłumy, widać polskie flagi. Masowo przybyli pielgrzymi z ojczyzny. Po wzruszających uroczystościach beatyfikacyjnych rozchodzimy się wzmocnieni Słowem Bożym. Wieczorem uczestniczymy w Mszy św. w Bazylice Św. Piotra. Następnego dnia wycieczka po mieście stanowiącym kolebkę chrześcijaństwa. Muzeum Watykanu, zawierające bezcenne kolekcje malarstwa i rzeźby. Ogromne wrażenie wywołuje, jak zwykle, Leonardo da Vinci i Tycjan. Fascynuje nas słynna kaplica Sykstyńska z obrazem „Sądu Ostatecznego” Michała Anioła. Korytarz prowadzący do kaplicy wypełniają jego freski. W kaplicy Piusa V. zatrzymujemy się dłużej przy obrazie „Sobieski pod Wiedniem” Jana Matejki. Po południu zwiedzamy groty Watykanu. Mniej znane ogółowi wykopaliska odkrywano sukcesywnie. Tam był podziwiany grób Św. Piotra oraz wiekowe sarkofagi. Na wyższym poziomie groby papieży i przepiękne kapliczki, gdzie modlą się i odprawiają Msze św. kardynałowie i biskupi z rozmaitych krajów. Ponownie wstępujemy do kaplicy Św. Piotra imponującej swoją wspaniałą architekturą. Kontemplujemy „Pietę” Michelangelo. Zobaczyliśmy również kaplicę Najświętszego Sakramentu. Tutaj wierni mogą się pomodlić. Za głównym ołtarzem mieści się mniejsza kaplica, gdzie mieszkańcy Rzymu przychodzą na poranne i wieczorne modlitwy. Wieczorem w Domu Polskiego Pielgrzyma wzięliśmy udział w zebraniu. Otworzył je prezes H. Rogowski witając gości: ks. abpa Sz. Wesołego - prezesa fundacji Jana Pawła II w Rzymie, ks. prał. S. Wyleżka - administratora Fundacji, ks. prał. S. Jeża - rektora PMK we Francji. Ks. abp Wesoły zapoznał uczestników zebrania o dorobku Fundacji powstałej 16 października 1981 r. Wskazał, jak ważną rolę pełni Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie organizujący sympozja i staże naukowe. Przyjeżdża tutaj młodzież polonijna na „letni uniwersytet” celem pogłębienia kultury polskiej i katolickiej. Instytut przydziela stypendia naukowe na badania związane z kulturą chrześcijańską. Wielkie znaczenie posiada lubelski Dom Jana Pawła II,

wybudowany dzięki staraniom Fundacji. Mieszka w nim wielu studentów-stypendystów kształcących się na KUL-u, a pochodzących z krajów Europy Centralnej - Ukrainy, Litwy, Białorusi. Zamiarem fundacji jest wybudowanie następnego

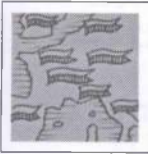
budynku, co oczywiście wymaga dodatkowych nakładów. Zdaniem mówcy ma się w nim znaleźć sala konferencyjna, sala spotkań oraz biblioteka.

Zebranie cechowała rzeczowość oraz dogłębna znajomość zagadnień i celów, jakie stawia sobie Fundacja Jana Pawła II. Ks. abp Sz. Wesoły wspominał o dalszych planach oraz inwe-

stycjach Fundacji w Lublinie. Po zakończeniu spotkania w godzinach wieczornych wszyscy zostali zaproszeni przez abp Wesołego i ks. prał. Wyleżkę na uroczystą kolację, przygotowaną przez polskie siostry zakonne, pracujące w Domu Pielgrzyma Polskiego. Następnego dnia zwiedziliśmy Domu Polskiego Pielgrzyma pod Rzymem. Na Via Cassia 1200 przybywają grupy polskie, przedstawiciele Polonii z całego świata. Ostatnio zostało zmodernizowane jedno skrzydło Domu. Na miejscu jest kaplica, znajduje się również Ośrodek Dokumentacji, którego dyrektorem jest ks. J. Głowczyk. Są tu gromadzone wszelkie publikacje związane z działalnością oraz osobą Ojca Świętego. Zapoznaliśmy się z działem numizmatycznym, filatelistycznym, fotograficznym. Ekspozyty tworzą okazałą kolekcję niektórych darów, jakie polski Papież otrzymał od wiernych. Najcenniejsze zachowane są oczywiście w Muzeum Watykanu. Na ścianach umieszczone są tablice z nazwiskami dobroczyńców wspomagających finansowo Fundację.

W środę 23 października uczestniczyliśmy w audiencji generalnej na Placu Św. Piotra. Grupa nasza miała bardzo dobre miejsce (dziękujemy Organizatorom) na górnej trybunie niedaleko tronu papieskiego. Kiedy ukazał się Ojciec Św. rozległy się śpiewy, oklaski i owacje. Papież z samochodu witał zebranych. Następnie księża różnych narodowości czytali psalmy oraz przedstawiali kolejne grupy pielgrzymów. Ojciec Św. zwracał się do obecnych w ich językach narodowych. Następnie udzielił wszystkim apostolskiego błogosławieństwa i święcił również różne dewocjonalia. W czasie audiencji i nasza grupa zbliżyła się blisko Ojca Św. Na wspólnych zdjęciach uwieczniono tę wyjątkową chwilę kontaktu z Namiestnikiem Chrystusa. Kilka osób miało możliwość ucałować dłoń Ojca Świętego. Momenty o tak silnej wymowie duchowej zapadły głęboko w naszych sercach... Za zorganizowanie tak niezwyklej pielgrzymki, naszym kapłanom, JE ks. abp Wesołemu, oraz ks. prał. Wyleżkowi - „Bóg zapłać”, oraz „Szczęść Boże”.

WICESEKRETARZ KOŁA PARYŻ I ÎLE DE FRANCE
DR EDMUND MAKOWSKI



Polacy na Zachodzie

KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

28 września, w pięknej sali w XI dzielnicy Paryża już po raz czwarty miało miejsce spotkanie Polaków i naszych francuskich przyjaciół wokół polskiej piosenki o tematyce religijnej, patriotycznej i rodzinnej. Konkurs zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny przy współudziale Konsulatu RP w Paryżu i wsparciu sponsorów: Stow. «Concorde», firmy «Copernic», PLL «LOT», sklepu z zabawkami «Pintel Jouets» (pl. Nation), księgarni polskiej z bl. St-Germain i narodowego biura turystyki. Organizatorzy i tym razem postarali się przedstawić bogaty i różnorodny program, udostępniając scenę nie tylko solistom, ale też grupom muzycznym i tanecznym.

Spotkanie rozpoczął chór «Piast», prowadzony przez M. Bli-



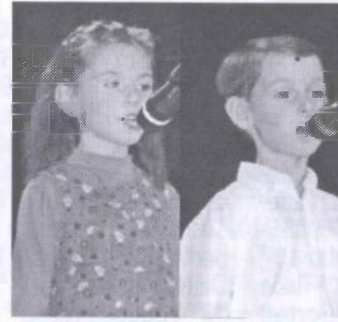
charza, przypominając pieśni: «Piękna nasza Polska cała», «Ułani, ulani», «Wiosło moja» oraz wykonując, z udziałem solistów - Agnieszki Ł. Zytialis i Andrzeja Szadkowskiego - utwory Norwida «Psalm w Hebronie» i «Moja piosenka», do których muzykę skomponował M. Blicharz. Oklaski były wyrazem uznania dla repertuaru i wykonania. Następnie organizatorzy przywitani zebranych i dziękowali za przybycie przedstawicieli: Konsulatu - konsula J. Horaka z rodziną, Polskiej Misji Katolickiej - ks. T. Domżała i ks. prob. St. Jemiolo, grona jury i zespołów pieśni i tańca «Polonez» i «Mazur». W tym roku Jury obradowało w składzie: ks. T. Domżał z «Głosu Katolickiego», Lidia Kermarec - muzyk, dr E. Kościacz-Virol - aktorka, E. Lenartowicz - muzyk, nauczyciel, dyrygent, T. Lenartowicz - dyrektor w Domu Kultury w Créteil; B. Rucińska - zdobywczyni Grand Prix w 2001r., M. Śmiek - muzyk, A. Szadkowski - śpiewak operowy, K. i K. Tofil - zdobywcy Grand Prix z ubiegłego roku; Z. Toriel - prowadząca zespoły «Polonez» i «Mazur», A.Ł. Zytialis - muzyk, studentka śpiewu.

Szczególnie serdecznie przywitano wykonawców piosenek, bez których odwagi i chęci śpiewania nie byłoby konkursu, emocji, nagród. Następnie konsul Horak w kilku ciepłych słowach wyraził istotę spotkania, po czym z przyjemnością wysłuchaliśmy 3 piosenek w wykonaniu zdobywców Grand Prix 2001 w kategorii dzieci i młodzieży: Krzysztofa i Katarzyny Tofil. W nastrój konkursu wprowadzili nas prezenterzy: Ewa Cieślak i Bruno Scibilia, zapowiadając kolejno 19 piosenek konkursowych. Drugą część spotkania rozpoczęły ludowymi tańcami zespoły



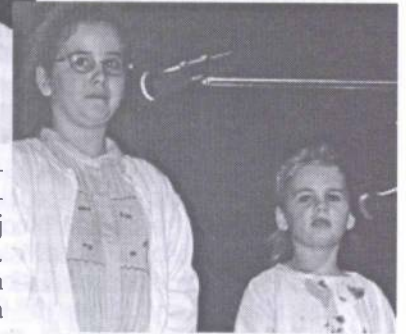
«Polonez» (z Paryża) i «Mazur» (z Aulnay sous Bois). Spektakl (w choreografii Z. Toriel) dostarczył widzom wielu wzruszeń. Po występach, przedstawiciel jury ogłosił wyniki w kategorii dzieci i młodzieży. Grand Prix w tej kategorii przyznano jedenastoletniej Magdalenie Lipskiej za niezwykle dojrzałe artystycznie wykonanie utworu «Orlątko», poświęconego ostatnim chwilom życia i uczuciom chłopca umierające-

go za Ojczyznę. Akompaniowała jej na pianinie mama - Małgorzata. Cztery pierwsze nagrody otrzymali: Angelika (6 lat) i Sylwek (5 lat) Poleszko za prze-



zentowaną piosenkę «Kwiaty dla wrózki» przypomniały o wartości codziennej matczynej opieki (akomp. M. Basset); Ania Julia Szmarsowska (5 l.), która

śpiewając z wdziękiem trudny utwór «Promienne niebo» przekazała wiele treści dotyczących miłości bliźniego i pogody ducha (akomp. M. Basset) oraz świetnie przygotowane dzieci (2 do 8 lat) z rodziny Dudek i Sławek: Sara i Kuba z pomocą Diany, Klaudii i Bruna, śpiewające w litanijnej podzięce pieśń «Maryjo» (akomp.



śpiewając z wdziękiem trudny utwór «Promienne niebo» przekazała wiele treści dotyczących miłości bliźniego i pogody ducha (akomp. M. Basset) oraz świetnie przygotowane dzieci (2 do 8 lat) z rodziny Dudek i Sławek: Sara i Kuba z pomocą Diany, Klaudii i Bruna, śpiewające w litanijnej podzięce pieśń «Maryjo» (akomp.



mama - Małgorzata Dudek). Bruno Dudek otrzymał też Specjalną Nagrodę Jury za wykonanie znanego utworu Laskowskiego «Kolorowe jarmarki».

Nagrody uczestnictwa otrzymały: Monika Leśniak (9 lat) - za piosenkę «Jak paciorki różańca» (akomp. M. Basset); Diana Dudek (7 lat) - za piosenkę «Chrystus frasośliwy», (akomp. M. Dudek); Stanisław Tofil (13 lat) - za wykonanie na gitarze i śpiew «Dobra Matko»; Szymon Leśniak (4 lata) z siostrą Moniką - za piosenkę «W drogę z nami», (akomp. M. Basset); Klaudia Sławek - za «Jesienny kujawiacek» (akomp. n M. Dudek); Laura Żelazko (4 lata) - za piosenkę «Poleczka» (akomp. M. Basset); Tomasz Benavides (6 lat); Laura Basset (5 lat) - za «Nie boję się» wyśpiewujące podziękowanie tatusiowi za jego miłość (akomp. mama); Elisabeth Krzyś (3 lata); Kasia Scibilia (9 lat) - za «Dzień dobry, biały ptaku». Nie można pominąć dziecięcych zespołów, których zbiorowy śpiew przysparzał dużo wzruszeń. Nagrodę otrzymały: «Miniaturka» z kościoła, św. Józefa w Aulnay-sous-Bois (Paulina Cier, Sylvie i Damien Dudek, Kasia i Agnieszka Grzebyk, Coralie Musiał, Karolina i Magdalena Noster, Elżbieta i Krzysztof Szwedo, Jessica Twardosz) - za interpretację utworu «Wspaniałą Matką» (akomp. na gitarze E. Noster); grupa z parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu (Ania Luterek, Madzia i Olivier Calka, Weronika Kwiatkowska, Maciej Nastula; pomagali im: Laura Basset, Angelika i Sylwek Poleszko, Ania Szmarsowska, Basia i Monisia Andrzejczak, Laura Żelazko, Tomasz Benavides, Monika i Szymon Leśniak) - śpiewająca «Z Apostołem radości» (akomp. M. Basset); grupa pokomunijna z parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu (Agnieszka Luterek, Artur Krawczyk, Marc i Robert Woźniak, Monika Leśniak), która przypomniała «Wy jesteście na ziemi światłem mym, aby ludzie widzieli dobre czyny w was...» przy akomp. M. Basset).

Ciąg dalszy na str. 22

TV POLONIA

25.XI-I.XII. 2002

PONIEDZIAŁEK 25.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 8⁵⁰ Poetycki oddech: Tadeusz Nowak 8⁵⁵ Alma Mater Vratislaviensis 9¹⁰ Poetycki oddech: Tadeusz Nowak 9¹⁵ Minotaur czyli Sfinks 9³⁰ Wilki - koncert 10¹⁵ Otwierając im świat - reportaż 10⁵⁰ Południk 19-ty 11¹⁵ Przygody Skippy 11³⁵ Takie Kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Portret Krzysztofa Pendereckiego - film dok. 13¹⁰ Klomb - film anim. 13¹⁵ Królewskie sny - serial 14¹⁰ Na muzyce w Wilanowie - reportaż 14³⁵ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater Vratislaviensis 15³⁰ Poetycki oddech: Tadeusz Nowak 15³⁵ Minotaur czyli Sfinks 15⁵⁰ Poetycki oddech: Tadeusz Nowak 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Każde aktorstwo jest ważne - reportaż 16⁴⁵ Ojczyzna - polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Południk 19-ty 18¹⁰ Przygody Skippy 18⁴⁰ Dobre książki - magazyn 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22¹⁰ Otwierając im świat - reportaż 22⁴⁵ Sprawa dla reportera 23¹⁵ Bachowskie arcydzieła w Łańcucie: J.S. Bach V Koncert Brandenburski D-dur 23³⁵ Kochaj mnie - serial 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Dixie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Sportowy tydzień 3⁰⁵ Królowa Bona - serial 4⁰⁰ Otwierając im świat - reportaż 4³⁵ Sprawa dla reportera 5¹⁰ Bachowskie arcydzieła w Łańcucie: J.S. Bach V Koncert Brandenburski D-dur 5³⁵ Kochaj mnie - serial

WTOREK 26.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Polskie Parki Krajobrazowe 9¹⁵ Myśl o ikonie - reportaż 9⁴⁰ Poetycki oddech: Tadeusz Nowak 9⁴⁵ Im dalej w las tym większy szum - kabaret 10³⁵ Papierowy teatrzyk: Szewczyk Dratewka 10⁵⁰ Budzik 11¹⁵ Trzy szalone zera - serial 11⁴⁰ Takie Kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Kapela Pieczarków - fragmenty koncertu 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Człowiek zwany Nikiforem - film dok. 14³⁵ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Polskie Parki Krajobrazowe 15³⁰ Myśl o ikonie - reportaż 15⁵⁵ Poetycki oddech: Tadeusz Nowak 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Budzik 18¹⁰ Trzy szalone zera - serial 18³⁵ Selekcja 2002 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Polonijny Magazyn Gospodarczy 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ Człowiek zwany Nikiforem - film dok. 22³⁵ Berliński express - magazyn 22⁴⁵ 997 - magazyn kryminalny 23¹⁵ Ze sztuką na ty: Album krakowskiej sztuki 23⁴⁰ Złota Seria Interpretacji 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum - program publicystyczny 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Elias i Pistulka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 3⁵⁵ Człowiek zwany Nikiforem - film dok. 4⁵⁰ Berliński express

5⁰⁰ 997 - magazyn kryminalny
5³⁰ Ze sztuką na ty

ŚRODA 27.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim 9²⁰ Wyprawy z Azymutem 9⁴⁵ Ojczyzna - polszczyzna 10⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 10³⁵ Tym, co od losu dostało się mniej... - reportaż 10⁵⁰ Papierowy teatrzyk: Trzy piórka 11⁰⁵ Dzieło arcydzieło 11¹⁵ Karrypel kontra groszki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 12⁴⁵ Berliński express 13⁰⁰ Wieści polonijne 13¹⁵ Zwolnieni z życia - dramat 14⁴⁰ Laureaci Nowej Tradycji: Ania z Zielonego Wzgórza 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 15³⁵ Wyprawy z Azymutem 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Papierowy teatrzyk: Trzy piórka 17⁵⁵ Dzieło arcydzieło 18⁰⁵ Karrypel kontra groszki 18³⁰ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Tym, co od losu dostało się mniej... - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Polska karta 21¹⁵ Zwolnieni z życia - dramat 22⁴⁵ XX Międzynarodowy Festiwal Folkloru 23³⁰ Ks. bp. Jan Chrapek - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0⁴⁵ Nie tylko o muzyce 1¹⁵ Niezwykłe przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Polska karta 3¹⁰ Zwolnieni z życia - dramat 4⁴⁰ Ludzie listy piszą 5⁰⁰ XX Międzynarodowy Festiwal Folkloru 5⁴⁰ Ojczyzna - polszczyzna

CZWARTEK 28.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Zdrowo i odtowaro 9²⁰ Kwadrans z medycyną 9⁴⁵ Benefis Wojciecha Kilara 10⁴⁵ Krzyżówka 13 - latków 11¹⁵ Indaba - serial 11⁴⁵ Eurotel - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Tygodnik gospodarczy 12⁴⁵ Podróże kulinarne 13¹⁵ Teatr Telewizji: Nina, to co innego 14⁰⁰ Elektryczne Gitary - koncert 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zdrowo i odtowaro 15³⁵ Kwadrans z medycyną 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Krzyżówka 13 - latków 18¹⁰ Indaba - serial 18⁴⁰ Gościńiec - magazyn 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr Telewizji: Nina, to co innego 22²⁰ Forum Polonijne 22³⁵ Taka była telewizja 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Dziwne przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁵ Teatr Telewizji: Nina, to co innego 4¹⁵ Forum Polonijne 4³⁰ Taka była telewizja

PIĄTEK 29.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Wehikuł czasu 9²⁵ Ptakolub 9⁴⁵ „Solo” - koncert 10⁵⁰ Słowa, słówka i półsłówka - dla dzieci 11¹⁵ Hrabia Kaczula 11³⁵ Hity satelity 11⁵⁰ Eurotel - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 14³⁵ Zielona karta - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wehikuł czasu 15⁴⁰ Ptakolub 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Eu-

PORADY PRAWNE I TŁUMACZENIA

Mgr Alina Tomasik

BELGIA - 9250 WAASMUNSTER - GENTSTRAAT 37

Tel. 052 46 09 74; fax 052 46 02 73

Gsm 0473 973 983

E-mail andries.brabants@skynet.be

roexpress-magazyn o integracji europejskiej 16⁴⁵ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula 18⁰⁰ „Solo” - koncert 19⁰⁰ Wieści polonijne 19³⁵ Dobranocka 19⁴⁵ Wiadomości 20¹⁴ Sport 20²⁰ Pogoda 20³⁰ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Mówi się... - poradnik 21¹⁰ Hity satelity 21²⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22¹⁰ Jestem - program rozrywkowy 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ „Solo” - koncert 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁵ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4¹⁵ Jestem - program rozrywkowy 4⁴⁵ Zielona karta - serial 5¹⁰ Gościńiec - magazyn 5⁴⁰ Każde aktorstwo jest ważne - reportaż

SOBOTA 30.II.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Polski prestiż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 9³⁰ Folkogranie 10⁰⁰ Mówi się... - poradnik 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁵ Polski prestiż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 14⁵⁵ Alfred Schultz - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19⁴⁵ Wiadomości 20⁰⁶ Sport 20¹² Pogoda 20¹⁵ Ziemia obiecana (2) - serial 22⁰⁰ Dom - serial 23³⁰ Odwiedź mnie we śnie - film fab. 0³⁵ Takie kino! - reportaż 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kroll - dramat 3³⁵ Takie kino 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁰ Ekstradycja 3 - serial 5⁴⁵ Czterdziestolatek - serial

NIEDZIELA 1.III.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Baśnie z tysiąca i jednej nocy - serial 10¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 10²⁰ Co Pani na to? - program 10⁵⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Stawka większa niż życie - serial 15⁰⁵ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁵ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie serie - teleturniej 19⁰⁰ Zaproszenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 21⁴⁵ Ekstradycja 3 - serial 22⁴⁰ Pamela, żegnaj - Tercet Egzotyczny i ich Goście - koncert 23³⁰ Benefis 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Polski prestiż 4¹⁵ Stawka większa niż życie - serial 5¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 5²⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 5³⁵ Alfred Schultz - reportaż 5⁵⁰ Książki z górnej półki

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET

NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE (2 DARMOWE BILETY NA 100)

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jarosław	Opatów,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Częstochowa,	Kielce,	Przemyśl	Toruń,
Gdańsk,	Kraków,	Rzeszów,	Warszawa,
Gliwice,	Legnica,	Sandomierz,	Wrocław.

DODATKOWE WYJAZDY ŚWIATECZNE:

- z FRANCJI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 29 grudnia
oraz 2, 4 i 5 stycznia 2003
- z POLSKI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28 grudnia
oraz 2, 3, 4, 5 stycznia 2003

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATATRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e: CONCORDE*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI****I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR**PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30. SAM. 10h-13h30*** KOREPETYCJE:**

- Udzielam korepetycji z j. francuskiego. Tłumaczenia i redagowanie listów i podań. **T. 01 42 28 99 83.**

*** KOREPETYCJE:**

- z J. ANGIELSKIEGO - tanio! **T. 01 39 93 85 33.**

*** KOREPETYCJE:**

- z J. POLSKIEGO - **T. 06 89 88 74 23.**

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE**(damskie - męskie). Tel. 06 78 12 61 34. **ANNA**

* **USŁUGI FRYZJERSKIE - IZA.** tel. 06 23 57 43 70.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE:**

- MODNE STRYZENIE (damskie i męskie)
- NOWOCZESNE TECHNIKI FARBOWANIA I TRWAŁEJ.
TEL. 06 67 92 32 96.

**Copernic**

PARIS - LYON - VAŔSOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56**LICENCJONOWANE LINIE****I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{me} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS****i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS**codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach**PACZKI DO POLSKI** - (zbiórka na terenie całej Francji)Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. **Tel. 01 40 09 03 43**
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 13.II.2002**

Dokończenie ze str. 19

KONKURS PIOSENKI

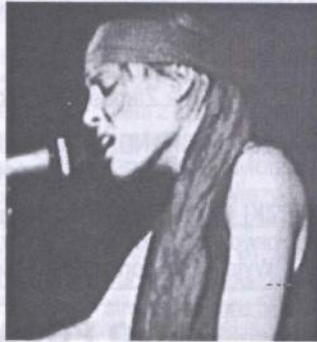
Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali „trofea”, wręczone przez pana konsula, i nagrody rzeczowe (zabawki często przerażały rozmiarami «piosenkarzy»). Stow. «Concorde» ufundowało wyróżnienie dla zdobywcy Grand Prix dzieci i młodzieży: bon restauracyjny do Foyer Concorde.

Przed zmaganiem w kategorii dorosłych widzowie usłyszeli ubiegłorocznych laureatów. B. Rucińską oraz Ł. Markiewicza i K. Szypulskiego.

Dorośli przedstawili w tym roku 10 utworów konkursowych, bogatych w treści i zróżnicowanych, jeśli chodzi o styl. Publiczność była raz po raz zaskakiwana, a miała w tym roku po raz pierwszy przyznać swoją nagrodę. Toteż w czasie przerwy od razu pospieszyła do stolika, przy którym L. Sadowska (z rady administracyjnej Stow. Przyjaciół Rodziny) oraz państwo Nasulowie (członkowie Stow.) przyjmowali głosy.

Odsłaniająca się po raz trzeci kurtyna ukazała scenę, zajęta już przez młodzieżowy zespół «Paskazilik» (Olivia Parient, Eric Courtécuisse, Remy Niffon, Łukasz Markiewicz, Kamil Szypulski). Młodzi artyści grali i śpiewali po francusku swoje własne utwory. Następnie Jury przedstawiło wyniki głosowania.

Grand Prix w kategorii dorosłych otrzymała Gośka Bańka za własny utwór «Mama», który wyśpiewała z niezwykłą dojrzałością, akompaniując sobie na pianinie. Jej tekst to odbicie uczuć i tęsknot wielu polskich dziewcząt, zostawiających rodzinny dom i matkę-przyjaciółkę daleko w Polsce... Dwie pierwsze nagrody Jury przyznało Katarzynie Gałan za mistrzowsko wykonaną piosenkę z repertuaru Edyty Gépert «Nie żałuję» przy akompaniamencie gitarowym Benjamin oraz Michałowi Gąsiorowi za in-



terpretację utworu «Autobiografia», grupy «Perfect» (akomp. gitary Dariusz Eksanow). Profesjonalizm sceniczny K. Gałan znalazł uznanie i w oczach widzów, gdyż to właśnie ona zdobyła Nagrodę Publiczności. Natomiast Specjalną Nagrodę Jury otrzymała Noëlla Grey za przejmujący, własny utwór «Mój synu». Nagrody uczestnictwa odebrali: Małgorzata Nakonieczna - za «Radość najpiękniejszych lat» (akomp. W. Wołański); Anna Szewdo - za «Żeby Polska była Polską»; Maria Ślaza-Cichewicz - za «Dom, który mam»; Anna Wodniak - za «Ave Maria» Schuberta; Alicja i Noëlla Grey - za «Panie do Ciebie wołam» i zespół z Aulnay-sous-Bois (Sandrine i Virginie Choin, Monika Si-

kora, Veronique Pindor, Marc Podstawski, Catherine Urbanik, Jerome Choin), który urzekł wykonaniem pieśni «Ukraina». Do tradycyjnych nagród dołączyła w tym roku nagroda szczególnie dla zdobywcy Grand Prix: bilet lotniczy do Polski, ufundowany przez LOT.

Wesoły nastrój spotkania przedłużył ks. T. Domżała, którego organizatorzy poprosili o prezentację własnych piosenek... Nadzedł w końcu czas i na wieczorne wyciszenie, towarzyszące poezji (Szymborskiej i ks. Twardowskiego), interpretowanej przez aktorkę E. Koślacz-Virol. Znalezione też kilka chwil na prezentację wierszy Marioli Wolf-Kaczyńskiej, recytowanych przez autorkę przy gitarze Darka Ekranowa.

W czasie tego 6-godzinnego spotkania na scenie pojawiło się ok. 160 wykonawców, oklaskiwanych za swój wkład w kulturę polską. Toteż na zakończenie organizatorzy serdecznie dziękowali wszystkim występującym i gorąco zachęcali do współpracy przy organizacji następnych spotkań. Jest to wielki wspólny wysiłek śpiewających, grających, tańczących, oceniających, ale też sterujących nagłośnieniem, światłami, czy czuwających nad przebiegiem spotkania lub przygotowujących bufet, dekoracje, nagrody. Lista osób pomagających jest długa.

W imieniu uczestników dziękuję tym, którzy poświęcili czas i energię, by to święto polskiej piosenki uczynić udanym. Mam nadzieję, że spotkamy się za rok (a może wcześniej na koncercie laureatów) w jeszcze większym gronie (informacje: Stow. Przyjaciół Rodziny - tel. 01.48.05.97.44).

KATARZYNA R. - KRONIKARZ

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „jeune fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy konwersacyjne i kursy pisanja
- ☐ kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris
 SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr


ÉCOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.


GŁOS
KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok (53,40€) | ☐ Czekałem |
| ☐ Pół roku (28,30€) | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjaciele G.K. (65,60€) | ☐ Gotówka |

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

ZA 37 DNI... 2003 ROK! BĘDZIE NAM PILNIE POTRZEBNY NOWY KALENDARZ!

INSPIRACJE TRANSCENDENTNE **INSPIRATIONS DIVINES**

W. Urbanowicz „Zwiastowanie” („Annunciation”) 2000

KALENDARZ GŁOSU KATOLICKIEGO
2003
CALENDRIER DE LA VOIX CATHOLIQUE

STYCZEN **JANVIER**

MARS **MARZEC**

LUTY **FEVRIER**

KWIECIEŃ **AVRIL**

KUPON ZAMÓWIENIE NA KALENDARZ GK (do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA "G.K."

Ilość egzemplarzy:

w cenie po 3,81 euros za 1 egz. (z przesyłką). Razem:

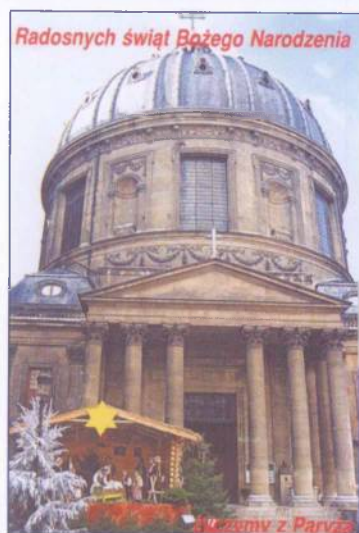
eur os.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówkę ☐

A BOŻE NARODZENIE JESZCZE WCZEŚNIEJ! BĘDĄ NAM PILNIE POTRZEBNE KARTKI ŚWIĄTECZNE



ZAMÓWIENIE NA KARTKI ŚWIĄTECZNE GK

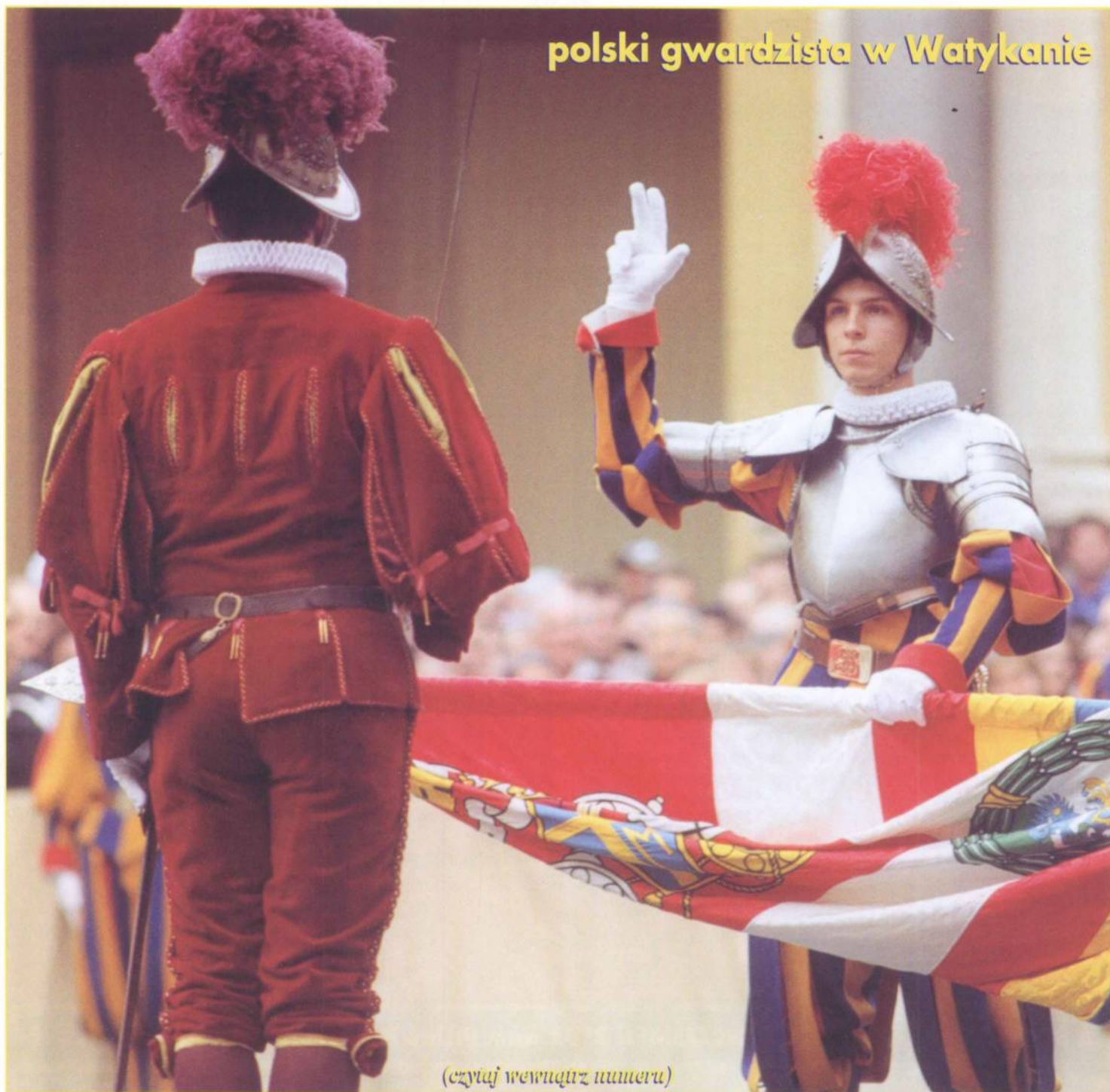
(do odesłania na adres GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

Ilość:, w cenie 30 cent/szt. (+ znaczek na przesyłkę). Razem: euro.

Imię, nazwisko: Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówkę ☐

polski gwardzista w Watykanie



(czytaj wewnątrz numeru)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...*	Lokalny	0811...
POLSKA	212 270	ANGLIA	400 500
Tarnobrzeg	222 277	AUSTRALIA	333 416
Rzeszów	90 113	AUSTRIA	303 384
GSM		BELGIA	
NIEMCY	454 588	DANIA	
USA	454 588	HISZPANIA	
FRANCJA	434 555	WŁOCHY	
KANADA	400 500	NORWEGIA	

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

KARTA TELEFONICZNA 5€
KARTA TELEFONICZNA 7.50€
KARTA TELEFONICZNA 10€
KARTA TELEFONICZNA 15€

SWIAT - FRANCJA - GSM
POLSKA
IRADIUM

NOWE KARTY ZA 5€ i 10€
WIĘKSZA ILOŚĆ MINUT OD STYCZNIA 2002

PEŁNA SATYSFACJA LUB ZWROT KARTY

EUROPE
IRADIUM®
Une Technologie d'avance